Nr. 88. Kraków. Sobota 19 Lutego 1916. Rok XXXV.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	36 „ — „	18 „ — „	9 „ — „	3 „ — „
z dwurazową „	43 „ — „	21 „ 50 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) oprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych **1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl. w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

miejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** J. Sosyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. **Układ** tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rozkład koalicyi.

Kraków, 19 lutego.

(h. s.) Całego garnka nie drutują. Takie bystre spostrzeżenie nasuwa widok koalicyi, która od roku nie czyni nic innego, jak tylko — wzmacnia się wewnętrznie, nie cieszy się niczem innem, jak tylko — wzmocnieniem wewnętrznej swojej harmonii. Te ustawiczne zabiegi około wewnętrznego umocnienia i zharmonizowania, które oczywiście zawsze wieńczą się doskonałymi rezultatami, budzą — podejrzenia. Albowiem tylko słaba i rozpadająca się organizacya wymaga takiej pieczołowitości i takiej troski o swoją całość.

Już same przedmioty rokowań budzą wątpliwości co do siły i zwartości tego dzieła wiekopomnego, pod które fundamenty położył król Edward, fasadę zaś do niego dolepił w stylu purytańskim — sir Edward Grey. Przed rokiem bowiem blizko zaczęto w koalicyi mówić bardzo wiele o zharmonizowaniu działań militarnych wszystkich jej uczestników. Widocznie więc przedtem działania te nie były harmonijne. Akcya wojskowa jest wyrazem pewnych dążeń politycznych. Jeżeli więc niema harmonii między akcyami wojskowemi, to nie może jej być także między dążeniami politycznemi uczestników koalicyi. Rozbieżność militarna jest skutkiem rozbieżności politycznej. Chcąc usunąć pierwszą, potrzeba uprzątnąć drugą. Menerzy koalicyi postępowali w przeciwnym kierunku. Usuwali skutek, nie próbując nawet ruszyć przyczyny. Po długich rokowaniach, jeżdżeniach i pisaniach, doprowadzono wreszcie do tego, że reprezentanci sztabów generalnych koalicyi zjechali się w Paryżu i coś tam wspólnie radzili. Radość z tego powodu była olbrzymia w olbrzymim koalicyjnym obozie. Gazety pisały, że teraz dopiero zwycięstwo nad barbarzyńcami jest zapewnione.

Od tej chwili minęło sporo czasu. Runęła Serbia, Czarnogóra, wojska koalicyjne musiały cofnąć się do Salonik. Albania usuwa się coraz bardziej ze sfory działań opiekuńczych koalicyi. I to wszystko po owem wielkiem zharmonizowaniu działań militarnych, które miało państwa centralne postawić wobec nieprzemożnej siły.

Po takich ciosach odkryto nagle, że nie wystarczy sama harmonia militarna. Potrzeba jeszcze politycznej. Zaczęto zabiegać koło jej wytworzenia. Ponieważ w koncercie koalicyjnym flet włoski okazał się najniesforniejszym, przeto do Rzymu udał się Briand w charakterze stroiciela instrumentów. Przez dni dziesięć odbywała się tajemnicza procedura — harmonizowania politycznego Włoch z resztą koalicyi. Jeżdżono, jedzono, gadano. Ale kiedy się to wreszcie wszystko skończyło, okazało się, że sprawa nie posunęła się naprzód. Włochy ze swoim świętym egoizmem nie chcą ani rusz zmieścić się i dopasować do tej wielkiej, ciągle na nowo montowanej i oliwionej maszyny koalicyjnej. Harmonia polityczna osiągnięta nie została. Flet włoski popiskuje sobie ciągle na swoją własną nutę na poprzek reszcie orkiestry.

Te ciągle ponawiane usiłowania konsolidacyi wewnętrznej koalicyi mówią więcej, niż nawet zjawiska czysto militarne, szerszej publiczności nigdy dość dokładnie nie znane, a przez dotyczącą prasę zawsze maskowane, przekręcane i fałszowane. Jeżeli w dwudziestym miesiącu wojny koalicya ciągle jeszcze szuka swojego wspólnego mianownika polityczno-strategicznego, to pytanie, czem była ona w rzeczywistości na początku wojny i czem jest do dzisiaj?

Otóż jeżeli istnieć mogły dla kogo jakie jeszcze wątpliwości co do tego, że koalicya jest luźnym zlepkiem zupełnie różnorodnych i każdy w inną stronę zoryentowanych czynników, to obecnie po tylu próbach przekształcenia tej jej natury, wątpliwości te znikną. Słabość koalicyi i jej niezdolność do rozwiązania zadania, które jej zostało postawione, tkwi w jej naturze. Koalicya jest w gruncie rzeczy tylko — zbiegowiskiem, ale nie organizacyą. Zbiegowiskiem żądnych łupu, którzy jednak poza tą żądzą nie mają ze sobą nic wspólnego.

Rozpatrywana jako twór socyalny, przedstawia koalicya najniższy typ skupienia społecznego, które powstaje przypadkowo dla jakiegoś przemijającego celu n. p. zaspokojenia chwilowej ciekawości, wyzyskania nadarzającej się sposobności do łatwego zysku i zdobyczy. W życiu jednostkowem skupienie takie nazywa się zbiegowiskiem. Można je obserwować przy jakichś wypadkach ulicznych, jako gromady gapiów lub jeszcze lepiej przy okolicznościach, które otwierają możność łatwych zysków n. p. pożary, jakieś katastrofy, nieszczęśliwe wypadki i t. p. — Takie skupienie rozpada się natychmiast z chwilą ustania jej pierwszej i jedynej przyczyny jego powstania. Kandydaci do obłowienia się przy pożarze n. p. rozchodzą się bez wszelkich wobec siebie zobowiązań z chwilą, kiedy okazało się, że ulegli złudzeniu, że obłowienie się jest niemożliwe.

Taki typ socyologiczny zbiegowiska przedstawia koalicya. Oprócz chwilowej koincydencyi antagonizmów, z których każdy wypływa z innego źródła, nie łączy uczestników koalicyi nic. Przeciwnie dzielą ich tradycye niedawnych antagonizmów tak wielkich i starych, jak francusko-angielski lub angielsko-rosyjski, tudzież istniejące jeszcze ciągle głębokie sprzeczności interesów. Z obu tych źródeł powstaje wzajemna podejrzliwość, która musi z góry udaremniać wszelką próbę trwalszej konsolidacyi. Ten charakter koalicyi, który z niewątpliwych i powszechnie znanych faktów historycznych można było z góry indukować teoretycznie, potwierdzają w zupełności fakta, wypełniające dzieje tej koalicyi od początku wojny. A dzieje te są ciągłą pogonią za wewnętrzną harmonią i trwałą konsolidacyą. Jest to jednak polowanie na chimerę.

Koalicya jest machiną, zbudowaną do przezwyciężenia znacznie mniejszego oporu, niż ten, na który w rzeczywistości natrafiła. — Gdyby rozgromienie mocarstw centralnych było się udało koalicyi odrazu, od jednego zamachu, tylko przy zużyciu tych zapasów energii, które każdy uczestnik koalicyi na ten cel z góry przeznaczył i przygotował, byłaby okazała się narzędziem dobrem. Ale kiedy opór ze strony mocarstw centralnych okazał się tak wielkim, że już nie dla przełamania go, ale dla skutecznego przeciwstawienia się mu, każdy z uczestników koalicyi musi sięgnąć do dna zbiornika swych sił, kiedy każdy musi zdecydować się na najdalsze i ostateczne ofiary — machina koalicyjna musi rozlecieć się, ponieważ nie była ona obliczona na tak wielki wysiłek jej części składowych.

Weźmy dla przykładu pojęcie spółki. — Powstała ona dla osiągnięcia pewnych zysków, przyczem spólnicy złożyli pewne kapitały, stanowiące jakąś część ich majątku. Tymczasem jednak interesa spółki zaczynają iść źle, nie udają się i dla kontynuacyi swojej wymagają od wspólników coraz to innych i coraz to większych ofiar. W tym momencie dla każdego z wspólników zmienia się podstawa jego indywidualnej kalkulacyi, która wogóle musiała poprzedzić powstanie samej spółki. — Jeżeli bowiem ktoś miał interes w dążeniu do pewnego zysku, jaki mu obiecywała spółka przy ryzyku dwudziestu procent swego majątku, to już ten interes wyglądać będzie inaczej, jeżeli ryzyko zwiększy się do 50, a jeszcze inaczej, jeżeli wzrośnie do 100. Jest to wtedy czysty typ walki o egzystencyę. Taki zaś typ jest z natury rzeczy zupełnie indywidualny. Moment tej walki u każdego zaczyna się gdzieindziej. Kto walczy o egzystencyę, nie może pozostawać w trwałym sojuszu z tymi, którzy walczą tylko o zysk lub o uchronienie się od wielkiej, ale zawsze jednak tylko w stosunku do całości jego interesów częściowej szkody.

Analiza interesów uczestników koalicyi wykaże bez trudu, że gdzie u jednego nastąpił już moment walki o egzystencyę, drugi ciągle jeszcze walczy tylko o zysk. W tej chwili znika już możliwość solidarności, ponieważ znika także współmierność ryzyka. — Widzieliśmy to na przykładzie Czarnogóry, która stanąwszy wobec kwestyi istnienia, poprosiła o pokój, nie troszcząc się o swoich sojuszników. Znaczenia tego faktu nie zmienia bynajmniej drugi fakt, że Czarnogórę potem zbrutalizowano, króla internowano i w ten sposób zmuszono go do dochowania wierności swoim — przyjaciołom...

Ponieważ w obecnej sytuacyi Włochy są najbliższe tego momentu walki o egzystencyę, przeto można być z góry pewnym, że wszelkie usiłowania w kierunku ściślejszego zespolenia ich z interesami reszty koalicyi, pozostaną zawsze bez skutku. »Mutatis mutandis« odnosi się to także do Rosyi, czyli, że jedna połowa koalicyi nie może być nigdy pewną drugiej. W tych warunkach mówić o wewnętrznej strategiczno-politycznej konsolidacyi jest czczą grą słów.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 19 lutego.

Urzędowo ogłaszają: Z głównej wojennej kwatery 18 lutego.

Rosyjski teren wojenny.

Prócz zwykłych walk artyleryi nie było żadnych wydarzeń.

Włoski teren wojenny.

Działalność artyleryi była wczoraj na ogół słabsza niż w ostatnich dniach. Miejscowość Malborghet stała znowu pod ogniem nieprzyjacielskim. **Oczyszczenie przedpola w Rombon podało w nasze ręce 37 jeńców i jeden karabin maszynowy. Jeden atak kilku kompanij włoskich został odparty. Pod Oslaviją od ostatnich walk wzięto 7 karabinów maszynowych, 2 miotacze min i 1.200 karabinów.**

Południowo-wschodni teren wojenny.

Jedna grupa albańska, stojąca pod naszem dowództwem i wzmocniona przez wojska austro-węgierskie, obsadziła Kavaję. Tamtejsza załoga żandarmów Essada paszy zdołał się tylko ucieczką na okręty uratować przed wzięciem do niewoli.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Storpedowanie francuskiego parowca.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 19 lutego.

Urzędowo ogłaszają:

Rano 16 lutego storpedowała jedna z naszych łodzi podwodnych przed Durazzo francuski parowiec, który potem wpłynął na mieliznę. Komenda floty.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 19 lutego.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 18 lutego 1916.

Zachodni teren wojenny.

Anglicy usiłowali ponownie odzyskać swe pozycye na południowy wschód od Ypern, zostali jednak krwawo odparci.

Na północny zachód od Lens i na północ Arras wysadziły nasze wojska ze skutkiem miny. Mały niemiecki oddział przyprowadził z nocnej wyprawy na angielską pozycyę koło Fonquevillers (na północ od Albert) kilku jeńców i jeden karabin maszynowy. Tuż na południe od Somme załamał się w naszym ogniu atak świeżo sprowadzonych wojsk francuskich. Na reszcie frontu chwilami żywsze walki działowe, zresztą niema żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Na nocne nieprzyjacielskie ataki lotnicze we Flandryi odpowiedzieli natychmiast nasi lotnicy obrzuceniem bombami Poperinghe.

Wschodni teren wojenny.

Położenie niezmienione.

Bałkański teren wojenny.

Nieprzyjacielscy lotnicy zaatakowali dworzec kolejowy Hudova (w dolinie Wardaru na południowy zachód od Strumicy).

Naczelne kierownictwo armii.

Z pobytu króla bułgarskiego w Wiedniu.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 19 lutego.

Król bułgarski i jego brat ks. Filip Sachsen-Koburg Gotha wczoraj wieczór złożyli odwiedziny arcyksięciu Leopoldowi Salwatorowi i jego małżonce arcyksiężnej Blance na zamku Wilhelminenberg, gdzie pozostali na herbacie. Po dwugodzinnym pobycie na zamku powrócili do pałacu koburskiego.

Wczoraj po południu król otrzymał wizytę admirała arcyksięcia Karola Stefana, który czas dłuższy u niego zabawił.

Stuermer w kłopocie.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Rotterdam, 19 lutego.

Według petersburskich doniesień napotyka Stuermer w swoich rokowaniach na poważne trudności nie tylko wśród stronnictw Dumy, ale także w łonie gabinetu, gdzie zauważyć się dają poważne starcia.

Zawalenie się hali mięsnej w Spezzii.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Lugano, 19 lutego.

Hala mięsna w Spezzii, największa we Włoszech, która miała służyć do przechowywania mięsa argentyńskiego mrożonego dla całej armii włoskiej, **zawaliła się przed samem ukończeniem tej budowy. Czternaście osób odniosło ciężkie uszkodzenia.**

Atak francuskich lotników na Strumicę.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 19 lutego.

Biuro Reutera donosi z Salonik:

W środę zaatakowało trzynaście francuskich samolotów miejscowość Strumicę i znajdujący się tam obóz polowy. Samoloty rzuciły 158 bomb, które spowodowały kilka pożarów. Aparaty ostrzeliwano. Powróciły one nieuszkodzone.

Pierwszy grecki pułk kawaleryi pod komendą greckiego księcia Andrzeja odszedł w środę z Salonik do Aten.

Sprawa Korfu w Izbie greckiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Ateny, 19 lutego.

(Ag. Havasa). W Izbie odpowiedział prezydent ministrów Skuludis deputowanemu z Korfu, który zaprotestował przeciw obecności sprzymierzonych na Korfu, że **nie jest prawdą, jakoby rząd grecki zgodził się na wylądowanie Włochów na Korfu.** Myśmy — powiedział — protestowali i mamy urzędowe oświadczenie, że integralność państwa będzie respektowana i jak tylko ustanie powód, który spowodował obecność sprzymierzonych na Korfu, **wyspa będzie Grecyi zwrócona.** Mogę usunąć wyrażone obawy co do Korfu (oklaski). Wojskowe siły, jakie **Włochy na Korfu wysyłają, nie przekroczą cyfry pięćdziesięciu karabinieri.**

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 19 lutego.

Doniesienie agencyi telegraficznej Milli. Sprawozdanie głównej kwatery tureckiej:

Na froncie w Iraku i na Kaukazie nie wydarzyło się nic, coby miało znaczenie.

Front w Dardanelach: Krążownik nieprzyjacielski, strzelający na Sed-il-Bahr, musiał się wycofać pod ogniem naszych bateryj nadbrzeżnych.

Niemieckie łodzie podwodne na morzu Czarnem.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Budapeszt, 19 lutego.

»A Vilag« donosi z Bukaresztu:

Nadeszła tu wiadomość, że niemiecka łódź **podwodna zatopiła w pobliżu Odesy rosyjski okręt transportowy, wiozący towary z Rumunii do Rosyi. Inna łódź podwodna storpedowała rosyjski parowiec »Theosipasti«, który płynął pod grecką flagą.**

Wyprawa na Suez.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Budapeszt, 19 lutego.

»A Vilag« donosi z Bukaresztu:

Według tureckich doniesień dziennikarskich **wysłała Turcya nowe doskonale uzbrojone wojsko na front suezki.**

Bunt w Egipcie.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Rotterdam, 19 lutego.

Z Egiptu donoszą, że **rozruchy wśród wojsk egipskich przybrały olbrzymie rozmiary.** Proklamacye, które zapowiadają blizkie oswobodzenie przez Turków, rozrzucane są w olbrzymiej ilości.

Wspólna akcya państw koalicyi.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Zurych, 19 lutego.

Program paryskiej konferencyi państw koalicyi już ustalono. Mają być utworzone trzy komitety. Jeden zajmować się będzie akcyą **dyplomatyczną,** drugi **akcyą na lądzie,** trzeci **działaniami na morzu.** Francya zastrzega dla siebie przewodnictwo w radzie wojennej. Nowa umowa ma wszystkie państwa koalicyi zobowiązać, aby nie podejmowały żadnych samodzielnych działań.

Sprawa „Lusitanii“.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Nowy Jork, 19 lutego.

(Reuter). Wszystkie dzienniki poranne zawierają wiadomość, że **kwestya sporna w sprawie »Lusitanii« została faktycznie załagodzona.** Sekretarz państwa Lansing jest z tego bardzo zadowolony i czeka tylko jeszcze na zgodę Wilsona, by ogłosić zajście za załatwione.

Zapowiedź Lansinga, że cała kwestya wojny łodziami podwodnemi ma być ponownie wyciągnięta na tapet, wywołała w kołach dyplomatycznych wielką niespodziankę.

Londyn, 19 lutego.

»Times« donosi z Nowego Jorku:

Możliwe jest, że kwestya »Lusitanii« będzie jeszcze odroczona, aż Niemcy porzucą plan torpedowania uzbrojonych okrętów handlowych.

Ameryka w sprawie łodzi podwodnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 19 lutego.

Jeden z tutejszych dzienników powtarza doniesienie korespondenta »Timesa« z Waszyngtonu opiewające:

Jak można było przewidywać, rząd Stanów Zjednoczonych waha się akceptować plan Niemiec co do zatapiania uzbrojonych okrętów handlowych bez ostrzeżenia.

Po wczorajszych obradach gabinetu nieoficyalnie ogłoszono następującą uchwałę: Chociaż rząd pozostaje przy zapatrywaniu, że okręty handlowe nie powinny być uzbrajane, jak to powiedziano w nieoficyalnej nocie do koalicyi, uznaje jednak zarazem, że jest rzeczą niemożliwą zmienić ustawę międzynarodową bez zgody wszystkich stron wojujących.

Istnieje przekonanie, że Waszyngton nie zaprotestuje z góry przeciw planom mocarstw centralnych lecz będzie dopiero czekał na wydarzenia.

Berlin, 19 lutego.

(Wolff). Wedle doniesienia »Frankfurter Zeitung« z Nowego Jorku, Niemcy mają odroczyć torpedowanie uzbrojonych okrętów handlowych aż do kwietnia, aby rząd amerykański mógł ostrzedz swoich obywateli, którzy starają się o paszporty, przed wsiadaniem na takie parowce.

W tutejszych kołach urzędowych nic o tem nie wiadomo.

Nowy Jork, 19 lutego.

(Reuter). Tutejszy konwent republikański zgodził się na program, zawierający jeden tylko punkt, który opiewa: Jest obowiązkiem Ameryki chwycić się zarządzeń, aby przywrócić znów prawo międzynarodowe i jego ogólne zastosowanie.

Londyn, 19 lutego.

(Reuter). Korespondent »Associated Press« donosi z Waszyngtonu:

Departament państwowy przeczy, jakoby Szwecya ponownie miała zaproponować konferencyę państw neutralnych w sprawie blokady Niemiec i oświadcza, że Stany Zjednoczone niezawiśle od innych państw neutralnych zamierzają zaprotestować przeciw blokadzie.

Ułatwienia przy spłacie długów hipotecznych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 19 lutego.

Skutkiem wydarzeń wojennych i ich oddziaływania na życie gospodarcze pozostały obecnie w większych rozmiarach niezapłacone procenty od pretensyj książkowo zabezpieczonych, przedewszystkiem w Galicyi i na Bukowinie, jako też i w innych obszarach, dotkniętych bezpośrednio wojną, a częściowo także wewnątrz państwa. Ponieważ takie zaległości w pewnych okolicach istniały już na pewien czas przed wybuchem wojny, należało się liczyć z silnym przyrostem przymusowych licytacyj nieruchomości, co byłoby bardzo niebezpiecznem.

Dlatego też podnoszono coraz bardziej życzenie, aby **przez zarządzenia ustawowe, procentom zahipotekowanych pretensyj zastrzedz prawo zastawu kapitału także i wówczas, jeżeli zalegają dłużej niż trzy lata,** który to termin zawiera § 216 ordynacyi egzekucyjnej.

Po zbadaniu szczegółowem wszystkich względów wydano odnośne zarządzenia w ogłoszonem cesarskiem rozporządzeniu z dnia 15 lutego b. r.

Postanowienia cesarskiego rozporządzenia dzielą się na **ogólne i na przepisy dla obszaru dotkniętego bezpośrednio wojną,** który określa bliżej równocześnie wydane rozporządzenie ministra sprawiedliwości w porozumieniu z ministrem obrony kraj. **Obejmuje ono Galicyę, Bukowinę, Pobrzeże,** bezpośrednio z linią bojową graniczące części Tyrolu i Karyntyi, oraz obwód sądu obwodowego w Kodorze.

Postanowienia dla obszaru wojennego przewidują najpierw rozszerzenie stopnia zastawu dla pretensyj procentów. Jeżeli nastąpi przysądzenie przy przymusowo na licytacyi sprzedanej nieruchomości przed dniem 1 czerwca 1918, to mają procenty i inne powtarzające się należytości uboczne, które nie dłużej, jak pięć lat od tego terminu zalegają, mieć pierwszeństwo na równi z kapitałem.

Przez to spełnione zostaje życzenie przedłużenia trzyletniego terminu z § 216. To postanowienie zwalnia wierzycieli od konieczności starania się w najbliższym czasie o ściągnięcie ich zaległości procentowych w drodze przymusowej licytacyi. To samo jednakże nie wystarczyłoby, ponieważ dłużnicy naogół nie byliby w możności nagromadzone przez lata zaległości w procentach od razu zwrócić i zapłacić bieżące procenty. Musiano przeto, celem zapobieżenia przymusowym licytacyom z powodu zaległości procentów stworzyć urządzenie, na podstawie którego uczynionoby możliwem zwracanie zaległości procentowych w dłuższych terminach.

Mianowicie mogą do dnia 30 czerwca 1918 zaległe procenty i inne powtarzające się należytości poboczne zabezpieczonej książkowo pretensyi przez umowę stron być zamienione w pretensyę kapitałową (kapitał procentów) i wciągniętem dla niej prawo zastawu w równym stopniu z główną pretensyą. Kapitał procentów nie może przenosić kwoty 4½-letniej zaległości procentów i należytości ubocznych, nie może być wyżej oprocentowany niż 6% i ma być zaspokojony w annuitetach albo równych półrocznych czy też rocznych ratach. **Czas trwania spłaty nie może przenosić 16 lat.** Przy pożyczkach annuitetowych może być równocześnie z przemianą procentów na kapitał procentowy przez umowę między stronami także i za-

ległość w kwotach kapitału być zamieniona w nową pretensyę kapitału, która ma być w ten sam sposób jak kapitał procentów zabezpieczona książkowo, oprocentowana i spłacana.

Jeżeli umowa o zamianie zaległości procentów i kapitału w nową pożyczkę nie przychodzi do skutku, jednakże dłużnik z powodu wydarzeń wojennych nie jest w możności na czas wyrównać procentów zabezpieczonej książkowo pretensyi, **może sąd zezwolić na wniosek dłużnika albo wierzyciela, na taką zmianę do d. 30 czerwca 1916 i zarządzić książkowe zabezpieczenie nowej pretensyi w stopniu pretensyi głównej.**

Dla obszarów, nie dotkniętych bezpośrednio przez wojnę, zaprowadza cesarskie rozporządzenie podobne, lecz znacznie ograniczone zarządzenia.

Przez artykuł XII. cesarskiego rozporządzenia prawo pierwszeństwa podatków i publicznych opłat zostaje dla pięcioletnich zaległości, licząc w tył od dnia udzielenia przysądzenia, w podobny sposób rozszerzone, jak projekt ten rozszerza stopień zastawu dla pretensyj procentowych.

Pożegnanie wodza.

(Korespondencya „Nowej Reformy".)

W polu, 12 lutego.

W szeregach Legionów obiegała już wprawdzie od dłuższego czasu pogłoska, że ekscel. Durski jest poważnie wyczerpany i kilkutygodniowy urlop leczniczy nie powróci mu zdrowia, steranego wśród najgorszych warunków frontowej służby — pogłoskom tym jednak świadomie nie dawaliśmy wiary. Pragnęliśmy za wszelką cenę zakwestyonować prawdziwość smutnej wieści i w dal niepowrotną odesłać każdą myśl o konieczności rozłąki z komendantem, który wśród zgiełku bitewnego rozkochał się w pięknie polskiego ideowego rozmachu, przyswoił sobie ochotnie rycerskie tęsknoty i pragnienia legionowego żołnierza i zrósł się z nim nieprzymuszenie w złe i dobre godziny krwawych zapasów.

Nie dziw, że twarde serca żołnierskie pozyskał bez zastrzeżeń i w pełni mógł liczyć na to, co jest zawsze szczytem marzeń każdego wodza i tajemnicą potęgi wojowników: ufność i przywiązanie walecznego żołnierstwa.

W dzień uroczystego pożegnania eksc. Durskiego zjechali się do leśnej siedziby komendy Legionów dowódcy poszczególnych pułków, aby ustępującemu wodzowi zakomunikować swych żołnierzy żal serdeczny i złożyć zarazem ślubowanie wytrwania w świętej walce. W obszernej »jadalni« oficerskiej zasiedli dokoła polowych stołów delegaci pułków i oficerowie sztabu. Na miejscu do niedawna codziennem — dziś honorowem — ekscel. Durski, na wprost niego nowy komendant generał Puchalski, po bokach: waleczny czwartaków pułkownik Roja, niezgięty i wytrwały 3 pułku wódz, Minkiewicz, major Galica, major Brzoza, rotmistrz Ostoja, kapitan Dziekanowski i ci wszyscy, którzy sławę oręża polskiego hen szeroko po ziemi ojczystej w krwawym znoju i trudzie pracowicie wykuwali.

Atmosfera zgromadzenia była podniosła, wszakże ciężka i przytłaczająco poważna w swem uroczystem prawie milczeniu. Wyczuł to nowy komendant Legionów i w imieniu oddziałów pożegnał ustępującego wodza w krzepiących słowach:

»Legiony — rzekł — przeżywają dziś chwilę krytyczną, notują w swych rejestrach polowych ciężką stratę i ubytek zasłużonego wodza i organizatora, który zmuszony złymi warunkami zdrowia, usuwa się na czas pewien w zacisze domowe, zdala od trudów bitewnych. O waleczności Legionów dochodziły nas wszystkich w polu słuchy pochwalne — sława waszych czynów rozniosła się szeroką falą poza granice waszych operacyj, dziś jednak, gdym się już trochę przypatrzył urządzeniom i pracy, jest miłym moim obowiązkiem stwierdzić, że to, co tu zastałem, przeszło naprawdę moje oczekiwania. To, co na froncie stanowicie, nie jest improwizacyą, ani formacyą ochotniczą o celach problematycznej wartości wojskowej — to już są sprawne oddziały wojsk liniowych, godnie pokonujących trudy, to są części hartowne regularnej armii, ożywionej walecznością i potrzebą zwycięstwa.

»Wszystko to jednak, Ekscelencyo, Twoją stanęło zasługą. I nie dziw, gdy się widzi dokoła w dzień Twego odejścia posmutniałe twarze. Zdaje się, że odpowiem w zupełności nastrojowi zgromadzenia i życzeniom wszystkich legionistów, gdy dam wyraz pragnieniu, byś rychło tak bardzo skrzepił zdrowie i siły, by stać Cię było na ponowne objęcie komendy i poprowadzenie wypróbowanych oddziałów do upragnionego celu.

Ekscelencya Durski niech żyje!«

Żywiołowy okrzyk był echem końcowych słów generała Puchalskiego, wtórowali mu głośno oficerowie w barakach, wtórowali chętnie żołnierze w polu. Gdy cichły entuzyastyczne powtarzania »niech żyje i rychło wraca« przemówił cicho, niemal zdławionym ze wzruszenia głosem, eksc. D u r s k i.

»Generale i wierni panowie koledzy! Nie zazdrościłem nigdy w życiu niczego i nikomu, nie znałem wogóle uczucia zazdrości, a dziś, gdy odejść mi od was przychodzi, zazdrość mnie zbiera, muszę to wypowiedzieć szczerze i otwarcie — Tobie, Generale, zazdroszczę!

Zazdroszczę Ci Twego zaszczytnego stanowiska dzisiejszego, zazdroszczę wypróbowanego otoczenia i niezłomnych zastępów, powierzonych odtąd Twojej pieczy. Przynosisz ze sobą cnót żołnierskich moc, zalet wiele, przynosisz głęboką wiedzę fachową i młode jeszcze siły. Są to niewątpliwie pierwszorzędne warunki, uprawniające do zajęcia odpowiedzialnego stanowiska w każdej armii. W Legionach nie są jednak wszystkiem!

U nas potrzeba jeszcze czegoś więcej, by rząd dusz sprawować, potrzeba wczucia się i przejęcia tą płomienistą ideą, która ognistemi znaki do jaśniejszego jutra dla narodu prowadzi, potrzeba serca polskiego czułego, coby w takt uderzeń serca idei narodowej biło! Szczęśliwy los i tych warunków Ci jednak nie odmówił, możesz — jak niezawodnie nikt z nas tutaj zebranych — poszczycić się rycerską przeszłością swego rodu, który w piątem już z kolei pokoleniu służy pod sztandarami wyzwoleńczymi. Kto, jak Ty, miał prapradziada pod znakami Kościuszki, pradziada w Legionach Dąbrowskiego, dziada w służbie 1831 r. i ojca w powstaniu 1863 roku — ten będzie i być musi godnym Legionów roku 1914 komendantem i wodzem. Z otuchą i wiarą oddaję Ci zastępy, chlubnie kontynuujące sławę przodków, przewódź im i bądź tym drogim dzieciom czującym ojcem. Legiony polskie i ich generał-komendant niech żyją!«

Na apel ekscelencyi wśród uroczystej ciszy wystosowany do generała Puchalskiego, ten ostatni odpowiedział krótko i dobitnie:

»Ekscelencyo, przyrzekam i będę!« — oświadczenie to padło niby ślubowanie rycerskie na duszę zbrojnego zgromadzenia; komendanci podali jeszcze sobie rękę na znak obopólnej wiary i zaufania i w ten sposób przypieczętowano fakt historyczny.

Żegnał jeszcze potem wodza karpackich bojów przodownik wytrwały, pułkownik R o j a, mówiąc o gorącem przywiązaniu żołnierstwa do ekscelencyi i chęci ponownego ujrzenia go w szeregach, choćby w mundurze.... ekscelencyi-legionisty, poczem szereg przemówień zakończył niestrudzony szef sztabu Legionów, kapitan Z a g ó r s k i, pomocnik eksc. Durskiego niezłomny, trudów codziennych i szczytnych jego zamierzeń towarzysz wytrwały, żołnierstwa polskiego nierozdzielny i mądry opiekun.

»Ekscelencyo! Pomny Twych wskazań, nie zwykłem słów nigdy przekładać po nad czyn, albowiem tylko czyn realny ostać się może wśród zawieruchy dzisiejszej, tylko praca realna wytrzyma próby i przetrwa dumnie wszystko, co dziś pozornie wielkiem i trwałem się zdaje. Twój czyn, Twoje prace wytrwałe wydały owoce, których piękna nawet najbardziej uprzedzony zakwestyonować nie może.

Nie będę teraz, Ekscelencyo, tracił słów, by Cię zapewniać o naszem przywiązaniu, o naszych uczuciach i miłości, o żalu niekłamanym, gdy Cię z grona naszego tracimy; kto umie patrzeć w serca — widzi co je w tej chwili ożywia, kto patrzeć w serca nie umie — niech na oczy popatrzy nasze, na oczy, które łzawią się teraz, choć nie przywykły do płaczu i na srogie ekscesy wojny spoglądały bez zwilżenia powiek.

Chcę Cię jeno, Ekscelencyo, zapewnić, że znanym Ci dobrze czynem wytrwałym w dalszym ciągu oddziały Legionów polskich czcić będą Twą pamięć i godnie pójdą po drodze, którą im wyznaczyła Twoja gorąca miłość i ukochanie sprawy. Jeżeli zdala od nas, w zaciszu potrzebnego Ci spokojnego schronu czytać będziesz o naszych nowych działaniach, o naszej stałej pracy wojennej, przyśpieszającej oczekiwane rozstrzygnięcie, wiedz, Ekscelencyo, że to Twój duch nam będzie hetmanił i do wytrwania zwycięskiego zachęcał.

Panowie koledzy, głowę dumnie do góry! Cokolwiek mogłoby nas na drodze polskich Legionów pochodu spotkać jeszcze, nic nas nie zaskoczy, pomni obowiązku wytrwamy i sprawa, która nas na stanowiska powołała — na stanowiskach nas zastanie!

»Ekscelencyo! Twoje karne, wojskowo zorganizowane i udyscyplinowane oddziały wytrwają w duchu Twych wskazań, to Ci uroczyście ślubujemy!«

Nie czcze to były przechwałki, nie zwrot retoryczny szefa sztabu, w głosie jego drgały w tej chwili przyrzeczenia mnogich polskich oddziałów, pełniło się rycerskie zobowiązanie, znające tylko zaszczytną śmierć lub zasłużone zwycięstwo.

Tak żegnały Legiony polskie 11 lutego 1916 swego wodza i komendanta. *Nel.*

KRONIKA.

Kraków, 19 lutego.

Uprawnienia do pobytu w Krakowie. Onegdaj ogłoszono, że Komenda twierdzy wyznaczyła po dzień 29 b. m. termin zgłaszania się po legitymacye na stały pobyt w twierdzy dla osób, które należą do stałych mieszkańców miasta, a po wybuchu wojny stąd wyjechały, następnie wróciły i nie uzyskały jeszcze tego zezwolenia. Termin wyznaczony przedłużono wczoraj ze względu na wielką ilość zgłaszających się osób (200—250 dziennie) po koniec marca b. r. Z powodu przedłużenia terminu napływ zgłaszających się codziennie osób będzie prawdopodobnie mniejszy. Osoby starające się o pozwolenie na stały pobyt w Krakowie, mają wykazać się świadectwem szczepionej ospy i poświadczeniem dyrekcyi policyi.

Wykłady Instytutu ekonomicznego N. K. N. Dzisiaj o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w cyklu wykładów: »Współczesne zagadnienia społeczno-gospodarcze Polski«, w sali Kopernika na uniwersytecie Jagiellońskim wykład profesora dra Józefa G r z y b o w s k i e g o pod tytułem: »Górnictwo naftowe na ziemiach Polski«. — Wykład poświęcony będzie głównie przemysłowi naftowemu w Galicyi, jednemu z największych bogactw kraju.

Walne zgromadzenie członków »Towarzystwa opieki nad polskimi zabytkami sztuki i kultury« odbędzie się dnia 19 lutego b. r. w sobotę o godzinie 5 po południu w gmachu uniwersytetu Jagiellońskiego (Collegium Novum, sala Nr 32, I. piętro); w razie braku kompletu następne walne zgromadzenie odbędzie się tegoż dnia o godzinie 5½ po południu. Na porządku dziennym: Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, sprawozdanie kasowe i projekt budżetu na rok 1916, wybory nowego wydziału, odczyt dra Tadeusza Szydłowskiego: »O zniszczeniu zamków i dworów w Polsce«.

Dar p. Orzechowicza. Uzupełniając naszą wiadomość o hojnym darze p. Bolesława Orzechowicza, właściciela dóbr w Galicyi, na cele Towarzystwa miłośników historyi i zabytków miasta Krakowa, nadmieniamy, że szlachetny ofiarodawca przed trzema laty zapewnił przyszłość lwowskiemu Towarzystwu dla popierania nauki polskiej darem pół miliona koron.

Konkurs na pocztówkę wielkanocną. Stowarzyszenie Czerwonego Krzyża przypomina na tej drodze interesowanym, że prace nienagrodzone mogą być podjęte w biurze prezydyalnem Stowarzyszenia (Kraków, ulica Basztowa L. 6) w godzinach urzędowych od 10—1 i od 4—7. Nieodebrane do dnia 20 b. m. zostaną zwrócone pocztą, w tym celu jednak będą musiały być otworzone koperty, zawierające nazwiska autorów.

10 wagonów mąki rumuńskiej [illegible] piekarze krakowscy na wypiekanie chleba, którego w dniu wczorajszym w godzinach porannych w niektórych sklepach zabrakło.

»Sznury« czekających przed lokalami miejskich sklepów nie maleją. Codziennie widać gromady służących i gospodyń, oraz dzieci, jak cierpliwie czekają na otwarcie tych sklepów, by się zaopatrzyć w mąkę. W sklepach prywatnych mąki dostać nie można i tem się tłomaczy ów ogromny natłok publiczności przed sklepami miejskimi, n. p. przy ulicy Karmelickiej lub Szpitalnej.

Obecnie, kiedy wprowadzone będą nowe karty chlebowe, uniemożliwiające wszelkie nadużycia przy nabywaniu mąki dla osób trzecich, winien magistrat obdzielić także i sklepy prywatne znaczniejszymi zapasami. Tylko w ten sposób znikną »sznury« z ulic krakowskich, świadczące o mizeryi aprowizacyjnej w mieście.

Znaczna kradzież — Do mieszkania p. Józefa Kissa przy ulicy św. Jana pod L. 3 zakradł się wczoraj w południe jakiś elegancko ubrany jegomość i zabrał bieliznę i garderobę, wartości około 400 koron. Nieproszony ów gość dostał się do mieszkania przy pomocy dobranego klucza.

Czyje legitymacye? W krakowskiej dyrekcyi policyi jest do odebrania kilkadziesiąt legitymacyj na pobyt w twierdzy; legitymacye te, zgubione przez właścicieli, a znalezione przez osoby trzecie, zostały oddane na policyi celem oddania ich właścicielom. Zgłaszać się po odbiór tych legitymacyj należy albo do archiwum w dyrekcyi policyi (parter, Nr drzwi 8), albo na inspekcyę do urzędnika, pełniącego służbę.

Wiadomości od jeńców. Jeńcy wojenni z Rosyi: Henryk C z a i c k i (9836), Stanisław K r z e p t o w s k i (8780) i Stanisław Jan D u d k a (6767) zwracają się za naszem pośrednictwem do swoich rodzin z prośbą o wiadomości i pomoc. Adres ich: Skobielew, Ferganska Obłast, Rosya azyatycka. Wszyscy należą do 20 roty jeńców; poszczególne ich numera zamieszczone są w nawiasach przy nazwiskach.

Z kraju.

Zgłoszenie o przydzielenie jeńców. »Gazeta Podhalańska« donosi: Ponieważ już teraz jest wielki brak robotników rolnych i służby, który z wiosną jeszcze więcej wzrośnie, dlatego powinni przełożeni gmin spisać w poszczególnych gminach potrzebne siły robocze i zażądać przydzielenia jeńców, którzy mogą być nadesłani w partyach, liczących najmniej 10 osób. Jeńcy mogą przebywać u poszczególnych gospodarzy, tylko muszą wspólnie nocować. Odżywianie jeńców będzie ułatwiane przez sprowadzanie środków żywności z obozów jeńców. Ci, którzy się o jeńców zgłoszą, otrzymają szczegółowe warunki, pod którymi im jeńcy przydzieleni zostaną. O jeńców zgłaszać się powinny przełożeństwa gminne w Towarzystwie rolniczem i w starostwach.

Szczepienie przeciw ospie w powiecie nowotarskim odbywa się w szybkiem tempie, jak donosi »Gazeta Podhalańska«, wobec czego jest nadzieja, że w krótkim czasie będą zaszczepieni mieszkańcy wszystkich gmin tamtejszego powiatu. Ludność, jak się dowiadujemy, zrozumiawszy cel i doniosłość tego zarządzenia, tłumnie garnie się do szczepienia, tak, że lekarze szczepiący nie łatwe zadanie mają do spełnienia.

Szczepienia dokonywują częścią lekarze, osiedli w powiecie i obcy, częścią zaś medycy, przysłani przez K. B. B. — cała akcya zaś pozostaje pod nadzorem i kierownictwem fizyka powiatowego. Przyznać należy, że czas obecny jest do tego zabiegu najodpowiedniejszy, gdyż ludność obecnie nie ma polnych zajęć gospodarskich.

Z Dąbrowy (koło Tarnowa) piszą nam: Staraniem delegatury i Ligi kobiet N. K. N. w Dąbrowie odbył się dzisiaj w i e c z ó r s t y c z n i o w y ku uczczeniu rocznicy powstania r. 1863. Słowo wstępne wygłosił dr S t a ś k o, podnosząc zasługi bohaterów z r. 63 dla sprawy polskiej, a nawiązując stosunki ówczesne do obecnej wojny europejskiej, wykazał mowca, że walki dzisiejsze Legionów polskich stanowią jednę z najważniejszych kart dziejów Polski porozbiorowej i przyszłości Polski, nie mogą przebrzmieć bez echa.

Produkcye muzyczne i wokalne pod wytrawnem kierownictwem D u d k a, wypadły bez zarzutu, jak niemniej deklamacye p. J u c h n o w i c z o w e j i p. T r z e p a r z a zasługują na uznanie. Duet, skrzypce i fortepian, p. R u ż e k o w e j i D u d k a, zachwyciły słuchaczy. Wieczór zakończono obrazami żywymi Grottgera: „Kometa" i „Bitwa".

Spodziewamy się, że Komitet Pań i Liga kobiet N. K. N., pod energicznem kierownictwem p. starościny H e n d r i c h o w e j, zachęcona ostatniem powodzeniem, częściej da sposobność tutejszej ludności skorzystać z duchowej strawy w tak ważnych a ciężkich dla nas chwilach, tem więcej, że mimo ogromnych trudności technicznych, dochód z wieczorku przekroczył sumę 400 K.

Wieczór na rzecz funduszu wdów i sierót po żołnierzach i legionistach w Przemyślu. Przed kilku dniami odbył się w Przemyślu wieczorek wokalno-muzyczny, urządzony przez żony oficerów załogi przemyskiej. Czysty dochód z tego wieczorku, w kwocie 7.100 koron, przeznaczono na fundusz wdów i sierót pozostałych po poległych żołnierzach i legionistach. Dochód złożono w komendzie wojskowej w Przemyślu. Inicyatywę do urządzenia tego wieczoru dał właściciel tutejszej kawiarni p. Karol Stieber, oddawszy do dyspozycyi komitetu cały wielki lokal restauracyjny, wraz z personalem i orkiestrą, oraz dochód z napojów, dostarczonych gościom w czasie wieczorku.

Uruchomienie browaru lwowskiego. Od kilku dni w zabudowaniach lwowskiego Towarzystwa akc. browarów piwa panuje ruch. Podjęto tam na nowo produkcyę »lwowskiego«, które zastępowano dotąd piwem zamiejscowem. Od chwili oswobodzenia Lwowa wszelka praca w browarze była niemożliwą, Rosyanie bowiem, opuszczając miasto, zarekwirowali wielkie zapasy miedzi i mosiądzu, wyrządzając szkodę na przeszło pół miliona koron.

Aresztowanie wielkiej szajki złodziejskiej we Lwowie. Policyi lwowskiej udał się w tych dniach dobry połów. Aresztowała ona wielką szajkę złodziejską, która już od dłuższego czasu grasowała po Lwowie, okradając w bardzo sprytny sposób mieszkania nieobecnych we Lwowie osób. Wszelkie wysiłki policyi, starającej się wpaść na trop tej bandy, były przez dłuższy czas bezowocne, dopiero w ostatnich czasach dopomógł jej w tem przypadek. Oto do realności przy ulicy Cytadelnej L. 7 sprowadził się jakiś młody jegomość, przedstawiając się, jako superarbitrowany porucznik 30 pułku piechoty. Po niedługim jednak czasie wyprowadził się ów pan na ulicę Szpitalną, a wtedy zauważono, że sąsiadujące z jego pokojem kawalerskim mieszkanie nieobecnego we Lwowie urzędnika Banku, p. Barraba, zostało doszczętnie obrabowane.

Podejrzenie zwróciło się odrazu na owego tajemniczego »porucznika«, a policya, po aresztowaniu go, poznała w nim znanego sobie zresztą od dawna Mieczysława Englerta, liczącego 24 lat, który już zaplątany był swego czasu w głośną kradzież w sklepie Towarnickich przy ulicy Akademickiej. Z więzienia uwolniono go dawniej dzięki temu, iż znakomicie udawał obłąkanego. Ubiegłego roku wypłynął znowu na widownię, jako elegancki bywalec pierwszorzędnych lokalów, mający dużo pieniędzy i chętnie zawierający nowe znajomości. Mieszkanie swoje na ulicy Szpitalnej umeblował bardzo elegancko rzeczami — skradzionemi na ulicy Cytadelnej. Wraz z nim uwięziono też mieszkającą wspólnie z Englertem jego kochankę, Maryę Hrynek.

Oprócz tej pary uwięziła jeszcze policya szereg jej wspólników: Chaję Mrocznik, Rozalię Segal (matkę), Rozalię Segal (córkę) za skupywanie kradzionych rzeczy, Maryę Rutkowską, damę z ćwierćświatka, Karolinę Heichert, Salomona Schneppa, wspólnika Englerta i Izraela Kahlenberga za ukrywanie Schneppa.

Kradzieżą zajmowali się głównie Englert i Schnepp, inni zaś mieli za zadanie ukrywanie łupów i pozbywanie ich. Policya, udając się za wskazówkami Hrynekówny, zakwestyonowała u całego szeregu osób mnóstwo rzeczy, jak biżuterya, garderoba, futra, bielizna, dywany, firanki, kapy, które to rzeczy rozpoznawali poszkodowani na policyi, jako swoje. Obok tego podczas rewizyi u Rutkowskiej odkryto cały magazyn kosztowności, jak: złote zegarki, bransoletki, broszki, wysadzane drogimi kamieniami, pierścionki z brylantami itd. Wreszcie zupełnie oddzielnie na »samodzielnej robocie« aresztowano ostatniego członka szajki, Maryę Pęcak, przyłapaną na kradzieży biżuteryi i gotówki w mieszkaniu na ulicy Źródlanej.

Wszystkich aresztowanych po śledztwie wstępnem odstawiono do więzienia sądu karnego przy ulicy Batorego, a przywódcę szajki, Englerta, odesłano do Wiednia.

Bolszowce, w lutym. (Zniszczenie. — Zakładnicy. — Choroby.) Jak wiele innych miasteczek, tak i nasze uległo rabunkom i zniszczeniu podczas inwazyi nieprzyjacielskiej. Prześladowano i bito mieszkańców, a szczególnie żydów. Rynek na wpół spalony, utrzymał się tylko ratusz i dziwnym zbiegiem okoliczności piękny, położony na wzgórzu klasztor OO. Karmelitów.

Rabowano doszczętnie przedewszystkiem domy tutejszej inteligencyi, w czem obok kozaków brała wydatny udział ludność okoliczna i częścią miejscowa. Wprawdzie władza rosyjska zarządziła potem rewizyę, lecz tylko po to, by odebrane przedmioty zabrać lub sprzedać na licytacyi.

Wielu obywateli tutejszych, przeważnie żydów, zabrali Moskale z sobą.

Choroby epidemiczne, stłumione zrazu, zaczynają znowu grasować z powodu braku zarządzeń sanitarnych, a głównie z powodu braku lekarza.

Ze świata.

Prasa wiedeńska o nowym komendancie Legionów. Prasa wiedeńska wita sympatycznie nowego komendanta Legionów, generała Puchalskiego, podnosząc jego wielkie zasługi, położone w czasie obecnej wojny, zwłaszcza w bitwie pod Korczynem i przy zdobyciu Brześcia Litewskiego.

Uruchomienie adwokackiej Wojennej Kasy kredytowej. Z instytucyi tej z Wiednia otrzymujemy następujący komunikat:

Wobec tego, że przeważna część Galicyi i Bukowiny oddaną została dla wracających wychodźców, uruchomioną została dnia 17 lutego b. r. Adwokacka Wojenna Kasa kredytowa, której główny cel zmierza do udzielania wychodźcom-adwokatom i kandydatom adwokatury kredytu przy powrocie do kraju. Podania o kredyt wystosować należy do Dolno-austryackiego Wojennego Banku kredytowego (Nieder-oesterr. Kriegs-Kredit-Bank, Wien, I., Wallnerstrasse 9), której poruczono zarząd Kasy. Tam można też otrzymać potrzebne druki. Dziewięć wielkich banków w Wiedniu udzieliło kredytu, stosownie do przewidzianego zapotrzebowania, w kwocie 2,000.000 K. Zabezpieczenie tej instytucyi stanowią: subskrybowane udziały i datki na fundusz rezerwowy adwokatów zamożnych w naszem państwie, oraz adwokatów i Izb adwokackich w państwie niemieckiem, dalej udziały dłużników, oraz gwarancya wypadkowa tychże w wysokości 15 procent otrzymanego kredytu, poręka Izb adwokackich z Galicyi i Bukowiny, wreszcie daleko idąca gwarancya c. k. ministerstwa skarbu. Powszechno-pożyteczny cel tej instytucyi wymaga dalszej subskrypcyi udziałów

---

Mieczysław Smolarski.

Ogród przed burzą.

Powieść współczesna.

19 (Ciąg dalszy.)

Pojazdy wróciły i przywiozły z sobą Orskiego, Szczepana, który potajemnie, nie mówiąc nikomu nic, przyjechał z domu i — Karola, pragnącego koniecznie być na weselu kuzynki. Zeszli się wszyscy w salonie dworku, gdzie czekała ich już Mery przystrojona w suknię białą, taka śliczna, poważna i taka wyniosła, że Orskiemu wydała się nieziemskiem zjawiskiem...

Karol rzucał ku niej spojrzenia rozpaczliwe, aż wreszcie, kiedy znalazł sposobność, zbliżył się do niej:

— Słuchaj Mery! To dobrze, że wychodzisz za mąż. Czy ty wiesz, po co ja tutaj przyjechałem? Czy tylko po to, by patrzeć na twoje szczęście z innym i złożyć ci moje życzenia rodzinne? Pragnąłem przypomnieć ci pewne chwile wieczorne w waszym — cichym ogrodzie. Spotkamy się jeszcze. Trzeba ci wiedzieć, że oświadczyłem się już pannie Smagłowskiej i nie wątpisz zapewne, że zostałem zaraz przyjętym. Będzie to żona brzydka i niemądra. Kochałem i kocham tylko ciebie.

Lecz Mery, zamiast oburzać się, poczęła się śmiać, bo wrodzona inteligencya domyśliła się odrazu, jakiem stanie się to małżeństwo. Ujrzała świetnego Karola, trzymanego krótko przez brzydką żonę, która go rychło opanuje swoją zazdrością. I ujrzała go poddającego się temu bez wielkiego oporu, gdyż po długiem życiu nieregularnem i w kłopotach łatwo pociągnąć go mogła wygoda i dostatek. Wspomnienie o przeszłości nie zmieszało jej, gdyż dusza jej i ciało były zawsze nietknięte i czyste. Nie zwierzyła więc nawet swoich myśli, lecz rzekła poważnie:

— Mój Karolu! Nie psuj nam pogody dnia dzisiejszego, ani nie mów o zdradzie pannie, która idzie do ślubu.

I odwróciła się, by oprzeć się na ramieniu Orskiego.

Wyjeżdżali już wszyscy do kościoła. Była to wiejska świątynia, mała, o pół mili od dworu odległa, o kamiennych szkarpach, lipami ocieniona, odwieczna. Znała ją Mery dobrze z czasów pobytu u swych dziadków. Nie przypuszczała jednak nigdy, że przez jej kamienne stopnie przechodzić będzie w dniu swego ślubu. Blade światło dzienne wpływało w jej głąb jarzącemi świecami rozjaśniona. Państwo młodzi uklękli na dywanie, czekając na chwilę, która ma połączyć na życie ich ręce.

Mery spłynęły wówczas z oczu łzy, gdyż przypomniała sobie, że na ślubie jej niema ojca. Modliła się więc, by przyjął ich kiedyś na progu domu i prosiła o szczęście dla niego, dla narzeczonego i o dobrą i pogodną drogę w życiu z mężem razem. Ale przestała już płakać, gdyż widząc jego zamyśloną, o niezmiernej łagodności linii, a zarazem męskich konturach twarz, dostrzegła, że serce jej bije i czuła się bardzo szczęśliwą.

A Orski, który odczuwał także połączenie się z nią duchowym węzłem, jak śmierć silnym na dolę, sławę, lub niedolę, miał wrażenie, że ulata gdzieś wysoko, buja śmiałemi skrzydły i przypominał sobie wyrażenie poety:

»Na jednego anioła dwóch dusz ziemskich trzeba«.

Oboje też sądzili, że obfitują bardzo w bogactwo, gdyż posiadali młodość i piękno, biło w nich życie bujne i gorące, pełne chęci zdobycia świata i radości z posiadania samych siebie.

Skończyło się jednak prędko wszystko, związano ich ręce i organista na chórze zagrał »Veni Creator«. Wyszli znowu na jasne światło. Pierwsza przywitała ich wieś polska i przyroda, zawsze rzeźwa, świeża i młoda, gdyż i ona chciała im złożyć życzenia swoje w dzień ślubu.

Państwa młodych czekała przy powrocie do dworu niespodzianka, gdyż ujrzeli wystawioną szybko, kwiatami i choiną ozdobioną bramę powitalną, na której poraz pierwszy wyczytali napis:

»JAN i MERY ORSCY«.

Mery rozweseliła się i bawiła się, jak dziecko, a gdy ujrzała także rozpromienioną i pogodną twarz »swego« Jana, mówiła do siebie: »A jednak to wesele cud księżniczki nie jest jeszcze takie smutne«. Konie ku domowi rwały wesoło, a pierwsze gnały żywe siwki proboszcza.

Po uczcie weselnej, w czasie której jedną tylko mowę, ale zato długą i solenną powiedział pamiętający czasy inne staruszek ksiądz Siemiątkowski, usiedli wszyscy w salonie i wówczas stary pan Orkowski wydobył skrzypce okurzone. Przy akompaniamencie Mery, melodye odwieczne i melancholijne spłynęły wśród gości ubranych odświętnie, z bukietami przy boku. Na małym stoliku, przed kanapą, stała już w wazonie ogromna z białych róż weselna wiązanka Mery. Później zagrała sama panna młoda. Spłynął z pod jej paluszków nokturn Chopina, cudowny, pełen uczucia, a następnie przeszła do owego deszczowego preludyum, przy którem dusza jej tyle razy smutna błądziła w zaświatach, goniła za szczęściem wymarzonem.

Lecz oto spełniła się czara, krwi szczęścia podano jej do ust! Więc, gdy poczęła się owego preludyum druga część, w której biją gromy, zbudziła się w grającej natura orlicy. Śmiało płynęła przez świat wśród deszczów, błyskawic i gromów, ku gniazdu swojemu uwieszonemu gdzieś na skale. Dostała skrzydeł szerokich i błądziła swobodnie wśród szczytów, bo czuła, że na szczytach wybrała królestwo.

I popłynęły znowu tony deszczu. Epika przeszła w liryzm najgłębszy. Dusza uspokajała się i kładła w tęsknocie za ukochanym.

Wszyscy w zadumie słuchali jej gry. Odczuli wówczas, jak Mery wielką jest artystką. A ona grała tak, bo poezyi jej serce pełne i potrzebowała przelać ją w jakąś sztukę.

Karol jeden, który wypił zbyt wiele, siedział nerwowo w fotelu i jeden za drugim palił papierosy. Nie było mu dziś dobrze. Miał uczucie człowieka, który chce wyrwać się z otoczenia, by iść błądzić po polach, by ukryć w nich beznadziejność swoją i rozpacz.

Dostrzegła to Mery i ulitowała się nad nim. Jak kapryśne dziecko przerzuciła się do »Pieśni apaszów«. Życiowa »mistrzyni wielkich ról« chciała jeszcze raz swego gościa ożywić i rozpłomienić.

I rozbudziła cały otaczający ją obraz, który ogarnęła już cisza melancholii. Zaśpiewała sama, głosem wtórując fortepianowej pieśni, zdumiałą nią dziadków i dała Karolowi przez ten śpiew o straconem szczęściu i utracie ukochanej chwilę złudy, że to ona gra dla niego.

„Gdy noc zapada
I światła latarni zapłoną
Do okien naszych się skrada
Jakaś cudowna moc...

A Orski młody z oczami płonącemi stał naprzeciw niej przy fortepianie. Podziwiał ją, zdumiewała go różnostronność jej natury, lecz wierzył jej i czuł się mocnym, że ją posiada. I nasunął mu się wówczas taki wiersz na usta:

„Królestwo twoje nie jest na tej ziemi,
Lilie tam białe kolumnami stoją,
Lecz ty, co rządzisz szlakami złotemi
Jesteś dziś moją!

Z rosy się zbudził srebrny blask miesiąca
I szumy wichrów po bezmiernym borze,
A otoś moją cudna i gorąca
W tym cichym dworze.

Więc, gdy ku niebu idziem drogą nową
I witam w tobie kochankę i żonę,
Szczęśliwy jestem, widząc nad twą głową
Gwiezdną koronę."

(C. d. n.)

i datków na fundusz rezerwowy ze strony zamożnych adwokatów, zamieszkałych poza terenem bezpośrednich wypadków wojennych, a to dla zabezpieczenia Kasy przed wszelkiemi ewentualnościami, szczególnie w tym celu, azeby w interesie odbudowy gospodarczej umożliwić Kasie udzielanie dłużnikom, po upływie terminu płatności, możliwie koniecznej zwłoki. Wymienione środki gwarancyjne wykluczają dla subskrybentów wszelkie ryzyko.

Prasa wiedeńska o odczycie prof. Romera. Odczyt profesora lwowskiego uniwersytetu dr Romera, wygłoszony przed kilku dniami w Wiedniu w sali klubu naukowego, zgromadził bardzo liczną publiczność wiedeńską. Tematem odczytu była statystyka ludności polskiej na terytoryach dawnego państwa polskiego, oraz stosunki rolne na Litwie i Rusi. Prasa wiedeńska przynosi obszerne streszczenie odczytu, który wywołał wielkie zainteresowanie.

Burze w Niemczech. Z Berlina donoszą: Południowo-zachodnie Niemcy nawiedzone zostały przed kilku dniami straszliwemi burzami, połączonemi w wielu okolicach z oberwaniem się chmur. Szkoda, wyrządzona przez burze, jest ogromna. Komunikacya kolejowa została w wielu punktach przerwana. Przerwana została również żegluga na Renie. Ren, Nekar i Men gwałtownie wzbierają.

Nowe łodzie podwodne niemieckie. Z Berlina donoszą: Wojskowy współpracownik londyńskiego »Daily Telegraph« podnosi, że zapowiedziana przez Niemców kampania łodzi podwodnych przeciw okrętom handlowym, przyniesie nową niespodziankę, gdyż Niemcy, jak to donoszą dzienniki państw neutralnych, wysłały na morze łodzie podwodne, zupełnie nowego typu. Łodzie te można nazwać podwodnymi monitorami. Mają one kształt cygara, posiadają wieżę pancerną, automatycznie się zamykającą. Łódź ta może się zanurzyć całkowicie, albo tylko do połowy, lub też płynąć po powierzchni morza, jak zwykłe parowce. Statki handlowe nie mogą im wyrządzić żadnej szkody, a okręty wojenne z trudem tylko mogłyby je ubezwładnić. Poza ochronnymi pancerzami umieszczone są działa, których ilość atoli, jako też kaliber, jest nieznany. Jest jednak pewnem, że kaliber tych dział jest o wiele większy, aniżeli kaliber dział, używanych dotychczas na niemieckich łodziach podwodnych.

Oszustwa przy dostawach wojskowych. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Budapesztu: Właściciel dóbr Tischler zawarł niedawno z władzami wojskowemi układ, na mocy którego miał dostarczyć zarządowi wojskowemu bydła za 6 milionów koron. Urzędnicy wojskowi, którzy zamówiony towar odbierali, zauważyli, że zwierzęta są wzdęte. Wdrożono zatem natychmiast śledztwo, które wykazało, że zwierzętom tym dawano do jedzenia większe ilości soli, co spowodowało opijanie się i wzdęcie, a następnie wzrost wagi.

Trzy miliony tułaczów w Rosyi. — Związek ziemstw przeprowadził statystykę tułaczów, wysiedlonych przez wojska rosyjskie przy odwrocie. Według tego zestawienia, cyfra wypędzonych wynosi 2,267.724. Cyfra ta nie jest wszakże dokładną, jak stwierdza »Riecz«. Statystyka ziemstw została zamkniętą w listopadzie, kiedy jeszcze wychodźtwo nie przepłynęło całe do środkowych guberuij, prócz tego nie wliczano tułaczy, którzy żyją z własnych środków, a jest ich np. w samym Petersburgu 53.000. Nie zliczono wychodźców na Wołyniu, gdzie ich jest 40.000, przeważnie po lasach, ani w Rydze, gdzie opadło się 50.000, ani na Kaukazie i na Syberyi. Tymczasem na samym Kaukazie było w listopadzie 260.000 wychodźców armeńskich, na Syberyi zaś najmniej 200.000, skoro w samym Czelabińsku, stacyi granicznej między Rosyą europejską a azyatycką naliczono 165.000, oprócz 20.000 wygnanych kolonistów niemieckich, którzy mieszkają teraz po stepach.

Razem będzie więc tułaczy przeszło trzy miliony — kończy »Riecz« swą okropną statystykę.

Przeciw uchylaniu się od powinności wojskowej. Mimo najsurowszych zarządzeń francuskiego ministra wojny, uchylanie się osób obowiązanych do służby wojskowej od jej pełnienia, przybiera coraz większe rozmiary. Żadne zarządzenie nie pomagają. Przed kilku dniami zawiązało się w Paryżu pod przewodnictwem ministra wojny, towarzystwo, które wytknęło sobie za cel energiczne zwalczanie uchylanie się od powinności wojskowej i zbiegostwa wojskowego.

Pacyfista. O opinii, jaką wyrobili sobie Anglicy we Francyi, świadczy aż nazbyt wyraźnie następujące zajście, które opisuje pismo paryskie „Bataille":

Do pociągu kolei podziemnej w Paryżu, wsiada na placu Zgody rosły, tęgi Anglik, zbudowany jak Herkules, ubrany w cywilną odzież. W wagonie wita go znajoma dama, która dawno go nie widziała.

— Hallo — co za niespodzianka — woła dama. Pan tutaj? Sądziłam, że pan bawi w Londynie?

— Właśnie stamtąd przyjechałem. Ci ludzie chcą za wszelką cenę zwabić mnie do wojska.

— A pan nie chce o tem nic wiedzieć?

— Tak, ale zapomnieli o tem, że jestem pacyfistą.

— Ach, nie pomyślałam o tem. A co pan tu robi?

— To samo. Mam tu kilku uczniów. Urządziłem parę wykładów.

Na następnej stacyi Anglik wysiada. Sąsiadka, która całą rozmowę słyszała, zwraca się do damy z następującem zapytaniem:

— Może pani będzie łaskawa powiedzieć mi, co ten Anglik właściwie robi?

— Jest pacyfistą.

— Dobrze, ale to nie zawód.

— Ach, pani chce wiedzieć, jaki jest jego zawód? Jest on bokserem i to sławnym.

Bokser i pacyfista zarazem — brzmi to trochę dziwnie — kończy wspomniane pismo.

Odznaczenie. P. Jerzy Rotschek, komisarz dyrekcyi policyi w Krakowie, przydzielony od początku wojny do głównej komendy armii, otrzymał złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności za znakomitą służbę.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE
ulica św. Anny L. 6.

Niedziela, dnia 20 lutego (w sali Zakładu zoologicznego, ulica św. Anny L. 6) o godzinie 7 wieczór: »Wojna a traktat pokojowy«.

Wstęp 20 hal., dla młodzieży szkolnej 10 hal.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE
Program na prowincyę.
W niedzielę dnia 20 lutego.

Biała. Profesor Józef Braszka: »Powieści ludowe J. I. Kraszewskiego«.

Bochnia. Profesor uniwersytetu Jagiellońskiego ks. dr Kazimierz Zimmermann: »Ksiądz Piotr Wawrzyniak, organizator życia gospodarczego«.

Chrzanów. Docent uniwersytetu Jagiellońskiego dr Z. Jachimecki: »Motyw walki w muzyce«.

Mielec. Dr F. E. Lubecki: »Co nam dać mogą nasze wody?« (z obrazami świetlnymi).

Nowy Sącz. Asystent uniwersytetu Jagiellońskiego K. Simm: »Człowiek w walce z pasożytami« (z obrazami świetlnymi).

Nowy Targ. Profesor Tomasz Buła: »Moskale na Podhalu w przeszłości«.

Rzeszów. Profesor uniwersytetu Jagiellońskiego dr M. Siedlecki: »Państwa zwierzęce« (z obrazami świetlnymi).

Bronisława Weinheberówna
Inżynier Filip Lustig
c. i k. nadporucznik w rezerwie
zaślubieni.

Krzeszowice w styczniu 1916. Lwów.

Repertoar teatru miejskiego im. Jul. Słowackiego.

Sobota: „Nie trzeba się zarzekać".
Niedziela o g. 3 pop.: „Prawdziwa miłość".
Niedziela o g. 7 wiecz.: „Nie trzeba się zarzekać".

Repertoar miejskiego teatru Ludowego.

Sobota, dnia 19 b. m.: »Podziemna Rosya«.
Niedziela, dnia 20 b. m. po południu: »Karnawał w Warszawie«.
Niedziela, dnia 20 b. m. wieczór: »Podziemna Rosya«.

Zmarli.

Czesław Zawiliński, abituryent gimnazyum IV., syn dyrektora Romana Zawilińskiego, zmarł w Krakowie w dniu 17 b. m., przeżywszy lat 21.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 19 b. m. o godzinie 4 po południu z domu przy ulicy Podwale L. 7. — Nabożeństwo żałobne w poniedziałek dnia 21 b. m. o godzinie 8 rano w kościele św. Anny.

Ciężka strata, jaką dotknięty został ojciec zmarłego, zasłużony i powszechnie ceniony pedagog-dyrektor, wywołała szczery żal w kołach jego przyjaciół, znajomych i uczniów.

Dział ekonomiczny.

*** Konferencye w sprawie handlu i przemysłu w Galicyi.** Dzienniki wiedeńskie donoszą: Dnia 16 b. m. odbyła się w Wiedniu konferencya zastępców gal. Wydziału krajowego, dyrektora oddziału dla popierania handlu i przemysłu w Galicyi dr Schoenetta z delegatami ministerstwa handlu, ministerstwa dla robót publicznych, w obecności delegata ministerstwa dla Galicyi, radcy dworu dr Twardowskiego, w sprawie podniesienia i ożywienia handlu i przemysłu w Galicyi. Dr Schoenett przedłożył uczestnikom konferencyi odpowiedni memoryał w tej sprawie. Na konferencyi powzięto cały szereg definitywnych, pomyślnych dla handlu i przemysłu galicyjskiego uchwał.

*** Węgiel w Galicyi.** Jak wiadomo, przedsięwzięto w roku 1913 w Brzeszczach w Galicyi wiercenia w poszukiwaniu węgla. — Wiercenia te wydały rezultat bardzo pomyślny. Kopalnie w Brzeszczach są już w pełnym ruchu i produkują dziennie 90 wagonów węgla. W jesieni r. u. przeprowadzono w Brzeszczach z polecenia ministerstwa robót publicznych wiercenia t. zw. głębokie, przy których wykryto w głębokości 400 do 500 metrów wielkie pokłady węgla.

Teatr ludowy.

„Podziemna Rosya". Sztuka w 5 obrazach według poematu Kazimierza Tetmajera opracował Tadeusz Konczyński.

W chwalebnem usiłowaniu dźwignięcia bieżącego repertoaru na wyższy poziom i przystosowania go bodaj w części do wymagań wielkiej chwili dziejowej, dyr. Konczyński podjął ciekawy eksperyment wprowadzenia na scenę głośnego utworu K. Tetmajera „Rewolucya", napisanego pod wpływem wstrząsających wypadków z r. 1905. Ideowy utwór, mający wszystkie cechy dramatu, nie przeznaczonego na użytek teatru, przerobił p. Konczyński, zużytkowując realistyczną stronę akcyi scenicznej w 5 odsłonach, przedstawiających szereg jaskrawych faz i epizodów dramatycznych. — Okazało się, że sztuka Tetmajera daje istotnie dostateczny wątek dla silnie postawionej akcyi scenicznej, rzuconej na tło ideowych myśli, dających tego rodzaju utworom trwały podkład wartości realnych.

Treścią „Rewolucyi" są krótkotrwałe dzieje ruchu ludowego w Petersburgu, który znalazł swój wyraz w wybuchu czynnej akcyi rewolucyjnej na ulicach Petersburga. W pierwszej odsłonie mamy zgromadzenie rewolucyonistów w laboratoryum bomb. W gronie spiskowców znajduje się piękna generałowa, oraz młody oficer rosyjski. W chwili, gdy spiskowcy omawiają zamach na pewnego oficera, zjawia się niespodziewanie generał, ojciec Emilii, powiadomiony o tajemniczych wycieczkach nocnych córki. — Nieprzejednane jego stanowisko wobec ruchu rewolucyjnego i pogróżki, jakie wygłasza, ściągają nań zemstę. Za zgodą Emilii generał pada pod ciosem sztyletu z ręki jednego z rewolucyonistów.

Dwa następne akty przynoszą sceny walk na barykadzie, zakończonych pogromem rewolucyonistów. Samobójstwo generałowny i kapitana-rewolucyonisty, dokonane w obecności wojska i generałów, tak dalece działa na wojsko, że dzieje się cud nieprawdopodobny w Rosyi: wojsko przechodzi na stronę rewolucyonistów.

Przeróbka „Rewolucyi" dla użytku sceny, wyzyskując skrzętnie cały realistyczny materyał, dała jaskrawą inscenizacyę epizodów, nie chybiającą wrażenia. W ramach sceny teatru ludowego i w zastosowaniu do skromnych środków wystawy widowisko nie mogło wyczerpać wszystkich walorów, jakie niesie sztuka i jakieby mogłaby wyzyskać wielka i zasobniejsza scena, niemniej jednak obudziło ono żywe zainteresowanie. Wykonawcy starali się stanąć na wysokości zadania i grali z szczerem przejęciem się. Główną bohaterkę sztuki generałównę Emilię grała p. Zahorska, stwarzając bardzo interesujący typ rewolucyonistki z wyższych sfer towarzyskich, przesiąkniętej na wskroś ideami wolnościowemi. Zręcznie akcentowany dramatyczny podkład roli był wyzyskany z inteligencyą, która jest poważnym zadatkiem talentu młodej artystki. P. Helleński dobrze postawił rolę kapitana-rewolucyonisty, niedostateczne jednak pamięciowe opanowanie roli nie dozwoliło mu pewniej opanować tej wdzięcznej roli. P. Poleński w roli generała umiał zachować akcent surowości i dobrze odegrał scenę śmierci. Epizodyczną postać obłąkańca dobrze postawił p. Biesiadecki. — Reszty zespołu w starannie przygotowanej części reżyserskiej dopełnili pp. Pilarski, Boelke, Jewasiński, Korecki, Rajkowski, Minowicz i Olderowicz, oraz p. Horowiczowa.

„Rewolucya", jako rzecz ideowo związana z chwilą bieżącą, utrzyma się zapewne czas dłuższy na repertoarze sceny ludowej. *W. Pr.*

Wojna.

Nowy gwałt koalicyi w Grecyi.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Frankfurt, 19 lutego.

»Frankf. Ztg.« donosi z Konstantynopola:

Wedle telegramu urzędowego z Aten, posłowie Anglii, Francyi, Rosyi i Włoch **podjęli wspólny krok u Skuludisa, by mu krótko zapowiedzieć, że obradująca w Paryżu rada wojenna zarządziła obsadzenie wojskiem wszystkich kolei greckich i stacyj telegraficznych w Tessalii i Morei przez wojska koalicyi.** Posłowie zauważyli tylko, że **jeżeli Grecya nie przychyli się dobrowolnie do tej uchwały, to zastosowana będzie przemoc.** Na skutek tego uwiadomienia natychmiast zwołano radę wojenną, by zastanowić się nad stworzoną przez to sytuacyą.

Po ataku lotników we Włoszech.

Zurych, 19 lutego.

Dzienniki szwajcarskie donoszą z Medyolanu:

Liczba ofiar ostatniego ataku lotników austryackich na Medyolan wynosi 150, co stwierdzają wykazy szpitali medyolańskich. Szkoda, wyrządzona przez lotników austryackich w Medyolanie, jest także pod względem wojskowym **bardzo znaczna.**

Nowa siedziba króla czarnogórskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 19 lutego.

»Matin« dowiaduje się z Bordeaux, że król czarnogórski i jego rodzina niebawem zamieszkają w okolicy Bordeaux, w posiadłości pod Lormons.

Komunikat turecki.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 19 lutego.

(Agencya Milli). Główna kwatera wojenna donosi:

Front w Iraku: Pod Kut-el-Amara ogień artyleryi i piechoty. W odcinku Felahie zbliżyły się nieprzyjacielskie siły bojowe do prawego brzegu Tygrysu. Po trzygodzinnej walce zostały zmuszone do cofnięcia się i były ścigane aż do drugiej linii oszańcowań. Stoczono też walkę z jednym szwadronem nieprzyjacielskim; szwadron uciekł pozostawiając 30 zabitych.

Perski teren wojny: Na południowy zachód od Hamadan chcieli Rosyanie atakować miejscowość Kenkaver, ale nasz kontratak, wykonany przez oddział, złożony z perskich ochotników, spędził ich, zadając im znaczne straty.

Front kaukazki: Nic szczególnego.

Front dardanelski: Jeden krążownik i kilka łodzi torpedowych w dniach 15 i 16 bm. dało od strony pełnego morza kilka strzałów granatami lecz wskutek ognia naszych bateryj cofnęły się.

Trzy nieprzyjacielskie aeroplany przeleciały ponad cieśniną, zostały jednak przez nasz ogień spędzone.

Francya w obawie.

Frankfurt, 19 lutego.

»Frankf. Ztg.« donosi z Bazylei:

Prasa francuska wyraża wielkie zaniepokojenie z powodu ustawicznych ataków niemieckich na froncie zachodnim. Wielkie wrażenie wywołała notatka, pochodząca z ministerstwa wojny, zamieszczona w »Echo de Paris«. W notatce tej wzywa się naród francuski do zachowania spokoju i ufności, chociażby nieprzyjacielowi udało się nawet zająć **dalej wysunięte stanowiska francuskie.**

Berlin, 19 lutego.

»Tägliche Rundschau« donosi z Genewy:

Znany francuski krytyk wojskowy pułkownik Roussete, oświadcza, że ataki, przedsiębrane obecnie przez Niemców na froncie zachodnim, są zapowiedzią tajemniczego wielkiego planu niemieckiego, którego wykonanie nastąpi w najbliższym czasie.

Oświadczenie Kitchenera w sprawie sytuacyi wojennej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 19 lutego.

(Izba wyższa). Lord Kitchener podał do wiadomości, że **dywizye indyjskie z Francyi i Flandryi zostały wycofane i oświadczył** następnie:

Kiedy Niemcy utorowały sobie drogę do Konstantynopola, armia turecka mogła być wzmocniona przez siły niemieckie i mogła wykonać albo ruch ku Egiptowi albo wzmocnić siły zbrojne w Mezopotamii a równocześnie podjąć silny atak artyleryi na nasze stanowiska na Gallipoli. **Dlatego uchwaliliśmy opróżnić Gallipoli, aby powiększyć nasze wojska w Salonikach i w Egipcie.** Turcy grozili poważniejszą próbą zaatakowania Egiptu. **Poczyniliśmy odpowiednie przygotowania dla obrony Kanału suezkiego.** Wpływ niemiecko-turecki na przywódców szczepu Senussi sprawił, że **Arabowie w Cyrenajcie i w Trypolisie zajęli nieprzyjazne stanowisko względem Egiptu.** Pierwsza próba tego rodzaju zupełnie się nie udała. Chociaż ruchy w części zachodniej puszczy wywołują jeszcze pewne zaniepokojenie, to przecież podziwu godne oddanie się ludu egipskiego stawia skuteczną zaporę przeciw wszelkiemu wtargnięciu tych szczepów w obszary kultywowane.

O Mezopotamii powiedział Kitchener, że stanowiska tureckie zaatakowano 27 stycznia, były one jednak za silne, by można je było zdobyć. General Aylmer oczekuje dalszych posiłków, zanim ponowi posuwanie się naprzód, by osiągnąć połączenie z generałem Townshendem. Townshend ma dostateczne zapasy, by mógł się z wojskiem czas dłuższy utrzymać. Kampania w Mezopotamii, dotąd kierowana z Indyj, obecnie podlega kierownictwu urzędu wojny.

Koło polskie a Naczelny Komitet Narodowy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 19 lutego.

Komunikat sekretaryatu Koła polskiego.

Dnia 17 lutego odbył prezes Koła kilkugodzinną poufną konferencyę z kilku zastępcami grup konserwatywnych wschodniej Galicyi. Oprócz eksc. Bilińskiego wzięli w niej udział pp.: Abrahamowicz, Michał Garapich, Agenor hr. Gołuchowski, Leon hr. Piniński i profesor uniwersytetu dr Stanisław Starzyński. Przedmiotem narad była sprawa ponownego wstąpienia członków tych grup do Naczelnego Komitetu Narodowego. Ostateczna decyzya w tej sprawie zapadnie na zebraniu pełnych grup, które ma się odbyć w Krakowie pod przewodnictwem Witolda ks. Czartoryskiego i p. Michała Garapicha.

Z Komisyi Koła polskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 19 lutego.

Komunikat sekretaryatu Koła polskiego:

Dnia 17 lutego odbyło się w biurze prezesa Koła pod przewodnictwem p. Długosza posiedzenie **komisyi gospodarczej dla spraw rolniczych,** w którem oprócz posłów parlamentarnych jako członków tej komisyi wzięli udział także zastępcy towarzystw rolniczych, pp. Henryk Dolański, dr Maryan Lisowiecki, dr Julian Nowak i dr Józef Raczyński.

Następnego dnia pod przewodnictwem dra Lea odbyło się posiedzenie **komisyi gospodarczej dla spraw miejskich i przemysłowych.** — Uczestniczył w niem p. Franciszek Maryewski, jako przewodniczący Związku większych miast galicyjskich.

Na posiedzeniu obu komisyj gospodarczych był obecnym minister dla Galicyi względnie jego zastępca.

Powzięte uchwały będą przesłane do ogłoszenia w osobnym komunikacie.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 19 lutego.

Odznaczenia.

Wiedeń. „Wiener Ztg" ogłasza: Cesarz w najłaskawszem uznaniu doskonałych usług przed nieprzyjacielem nadał złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności starszemu oficyałowi pocztowemu Antoniemu Heinrichowi i asystentowi pocztowemu Bazylemu Tofanowi, obu z pocztowej dyrekcyi lwowskiej.

Rozporządzenie w sprawie cen buraków.

Wiedeń. „Wiener Ztg" ogłasza rozporządzenie ministra handlu, wydane 18 b. m. w porozumieniu z ministrem rolnictwa, w sprawie cen dla buraków cukrowych na rok 1916/17.

Z pobytu króla bułgarskiego w Wiedniu.

Wiedeń. Król bułgarski przyjął wczoraj po południu ministra spraw wewnętrznych Hohenlohego *na osobnej audyencyi.*

Na cześć króla bułgarskiego wydała wczoraj hrabina Berchtoldowa herbatę w swoim pałacu.

Mianowanie arc. Rainera i Leopolda.

Wiedeń. „Streffleurs Militärblatt" donosi, że cesarz zamianował arcyksiążąt Rainera i Leopolda chorążymi w pułku haubic polnych nr 8.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu po krótkiej dyskusyi przyjęto projekt ustawy w sprawie małego herbu Węgier, Chorwacyi, Slawonii i Dalmacyi.

Trudności importu do Belgii i Francyi.

Paryż. „Echo de Paris" podaje artykuł Wiktora Cambona, który daje obraz beznadziejnych wprost stosunków, panujących w porcie Havre, gdzie wogóle niema mowy o należytym normalnym przywozie towarów.

Straty angielskie na morzu.

Amsterdam. Jeden z tutejszych dzienników podaje następującą wiadomość, przesłaną przez korespondenta „Timesa" z Nowego Jorku: **Przy pożarze w Brooklynie zgorzały aż po linię wodną 3 angielskie parowce, które wiozły ładunek dla sojuszników, jakoteż 30 bark i lekkich okrętów. Szkoda wynosi 12 mil.**

Londyn. Lloyd donosi, że właściciele stojących w Brooklinie parowców „Bolour", „Cassel" i „Pacific" otrzymali wiadomość, że parowce są uratowane, chociaż są mocno uszkodzone. Teraz sądzą, że ognia nie podłożono.

Londyn. Agentura Lloydu donosi: Parowiec „Tergestea" zatopiony został na wybrzeżu wschodniem Anglii. Załoga uratowana.

Budowa nowych okrętów.

Londyn. Na posiedzeniu Izby wyższej 15 b. m. oświadczył lord Crewe, że budowa okrętów wojennych czyni zadowalające postępy. Przy budowie spożytkowane doświadczenia, poczynione w pierwszych stadyach wojny. Dostawa amunicyi jest obecnie zadowalająca.

Z Kamerunu.

Londyn. Urząd wojenny otrzymał telegram z Kamerunu, wedle którego operacye tamże można uważać za zakończone.

SKŁADKI
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Dla córki powstańca z 31 roku: Podoficer K. Stuła 3 K; Marya Gątkiewiczowa 1 K.

Na Legiony polskie: Jan Sarama 200 K zebrane w urzędzie podatk. w Rzeszowie przy wypł. zasiłków; Edward Feder 20 K zebrane.

Na fundusz wdów i sierot po Legionistach: Jan Sarama 800 K zebrane w urzędzie podatk. w Rzeszowie, przy wypł. zasiłków wojsk.; kadet Świżewski 15 K; Z. B. 1 K; klasa I. szkoły posp. im. św. Jadwigi w Krakowie 8 K; Tow. miłośników historyi i zabytków Krakowa 25 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. dra Stan. Domańskiego; Klementyna i Zofia Jaresiewicz 10 K zamiast mszy św. w rocznicę śmierci najukochańszej siostry i ciotki Pauliny; Jan br. Götz-Okocimski 25 K za pośredn. radcy sąd. Henryka Bukowskiego; Amalia Kolbuszewska 10 K; Naftali Labin 8 K; Marya Rutkowska 16 K; Eugeniusz Wilkosz 4 K 30 h zebrane od uczestników zabawy w Krasnem; Fr. Czubik 50 K jako część dochodu z wieczorku urządzonego w Niepołomicach przez rekonwalescentów 32 p. p.; Izabella Dobrodzicka 30 K zamiast wieńca na grób ś. p. Ignacego Dobrodzickiego.

Na Sanatoryum Legionistów w Zakopanem: Radca dr Karol Seeliger oddane do jego rozporządzenia przez dra Bernarda Lauera 50 K.

Na ofiary wojny w myśl odezwy ks. biskupa Sapiehy: Wincentyna Lewandowska 10 K.

Na Samarytanina polskiego: N. N. z Rożniatowa 281 K 02 h zebrane przy wypłacie zasiłków.

Na głodnych Warszawy: Pelagia Połończykowa od siebie i dzieci szkol. w Stryszowej 28 K; nadporucznik Leon Goelter 20 K; gimn. I. polskie w Stanisławowie 50 K za pośredn. administracyi „Kuryera Stanisławowskiego".

Dla staruszki W. P.: H. S. 1 K.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

†

Z Jastrzębiec Kozłowskich
Florentyna v. Pohlmanowa
obywatelka ziemska

ur. w r. 1847 po krótkiej a ciężkiej chorobie zasnęła w Panu dnia 16 lutego 1916 r. we wsi Więckowicach (Król. Polskie).

Exportacya zwłok do kościoła parafialnego w Zembocinie odbędzie się w piątek dnia 18 lutego b. r. o godzinie 3 po południu, pogrzeb w sobotę o godzinie 11 przed południem na cmentarzu miejscowym do grobu rodzinnego. Na te smutne obrzędy w nieutulonym żalu pozostali synowie, synowa, siostra i bracia zapraszają Krewnych, Znajomych i Przyjaciół.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

Dr Michał Landau
adwokat krajowy w N. Targu

zmarł w Krakowie dnia 16 lutego 1916 r. po długich, ciężkich cierpieniach w 62 roku życia. Zgasło serce prawe, szlachetne, oddane Ojczyźnie niezachwianą, gorącą miłością.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w niedzielę 20 lutego o godzinie 11 z rana wprost z domu przedpogrzebowego na cmentarz izraelicki w Krakowie.

W nieutulonym żalu pozostała
RODZINA.

= Księgarnie, handle papieru, sprzedawcy dzienników i kalendarzy, hurtowne trafiki. =

Zamówcie zaraz wydany w języku polskim

Żołnierski kalendarz kieszonkowy na rok 1916.

Obejmuje notes, kalendaryum, drobne wskazówki wojskowe, jest mocno oprawiony, ma 2 przegródki na pieniądze i na listy; zamyka się za pociśnięciem guziczka. Cena netto **75 halerzy za egzemplarz z dostawą opłaconą.** (Cena sprzedaży 1·10 K).
Zastępujo w zupełności notes.

BRACIA WLTŽEK, KSIĘGARNIA I SPRZEDAŻ DZIENNIKÓW, BERNO (MORAWY), PL. KOLEJOWY 1.

Ze względu na stosunki wojenne wysyłamy tylko za zaliczką lub po otrzymaniu należytości. 1445

Poszukiwanie zaginionych.

Kazimierz Weltz, nadstrażnik skarbu, Ryczywół, poczta etapowa Kozienice (Królestwo Polskie), poszukuje swej żony **Rozalii** wraz z dwojgiem dzieci, tudzież teściów **Henryka i Maryi Bachowskich,** którzy przed wojną byli w Mikulińcach obok Tarnopola. 1404 2 2

Kupię herbarz Paprockiego lub Niesieckiego. Kupuję również stare dzieła (nawet niekompletne), autografy, ryciny, obrazy, miniatury i monety. Płacę wysokie ceny. Zgłoszenia z dokładnym opisem i ceną pod „Zbieracz" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1411

Kto ma do sprzedania

obrazy, szkice, rysunki, przedstawiające wojsko polskie (także i Legiony) zechce podać swój adres pod „Sprzedaż" do Adm. „N. Reformy". 1410

Inteligentna panna

z praktyką biurową, poszukuje odpowiedniej posady biurowej lub jako kierownika sklepu. Kaucya na żądanie. Zgłoszenia listowne pod „Zdolna 26" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1441 1 2

Zaginął pies

legawy, 5-miesięczny, maści białej z łatami bronzowemi. Łaskawy znalazca zechce się zgłosić pod adr.: Podporucznik Załanda, Krowoderska 27, parter. Stosowne wynagrodzenie.

Kuchnia

Związku urzędników wydaje smaczne i tanie obiady w domu i na miasto, zarówno dla członków, jak i osób nienależących do Związku. Szewska 21, I piętro 1438 1 8

Umeblowane

dwa pokoje, kuchnia, przedpokój, komfort, wynajmę zaraz lub od 1 marca. Zgłoszenia do Krak. Biura ogłoszeń, Kraków, Dunajewskiego 9. 1439 1 3

Połowa realności

225 sążni, dzielnica XII, ul. Senatorska 12 do sprzedania. Wiadomość: Zwierzyniec, ul. Królowej Jadwigi 119, za szkołą. 1429 1 2

Sprzedaż lasu.

Około 50 morgów drzewostanu starego, jodłowego i sosnowego, jest na sprzedaż. Zgłoszenia do Zarządu dóbr Bieździedza, p. Kołaczyce, stacya Jasło. 1443 1 2

Już otwarty telefon

2248. Firma J. Rozski, Szewska 5, biuro wyn. mieszkań, sprzedaży realności, spedycyi wozami meblowemi, plakatowania, ogłoszeń, konc. przez Wys. c. k. Namiestnictwo dom dla handlu i przemysłu. **Telefon 2248, ul. Szewska l. 5.** 1215 5 5

Willa

piętrowa, z przyległemi zabudowaniami, stajnią, wozownią, ogrodem warzywnym i owocowym, z wodociągiem, obszaru przeszło 1000 sążni, w Dz. XV w Krakowie, jest do wydzierżawienia lub do sprzedania, bez pośrednictwa. Wiadomość u właścicielki, ul. Kazimierza Wielkiego 54. 1269 3 3

Znakomite
Konserwy mięsne
poleca
Wojciech Olszowski
Kraków.
701 12 6

Wszelkie naprawy

okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko **H. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15.** 659 13 13

Obiady

mięsne z 3 dań, po 1·40 w domu i na miasto wydaje „Kuchnia domowa" od 12—3 g.: ul. Podwale l. 3, parter. 1043 8 12

Kupię dobra

wartości 1—1,500.000 K w Galicyi. Szczegółowe opisy i kombinacye pod **T. S. W.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1210 3 3

Zbiory znaczków pocztowych, oraz pojedyncze (gazetowe, na starych listach etc.) także obecnie kursujące wojenne i z okupowanego kraju kupuję. Zgłoszenia list.: S. Kranz, Tarnów, Bernardyńska 23, I piętro. 1300 2 3

Poszukuje się

do kupna folwarku w bliskości Krakowa od 80 do 150 morgów dobrej ziemi. Zgłoszenia pod **S. M. 200** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1303 3 3

Zmiana lokalu.

Ślusarnia Józefa Pogorzelskiego obecnie przy ul. Chodkiewicza 176, Grzegórzki, w Krakowie. Wykonuje wszelkie roboty w miejscu i na prowincyę. 923 7 10

Ziemniaków

jadalnych kilka wagonów do sprzedania, oraz ryby solone, sandacze sprzedaje tanio. Lewicki, Bracka 9. 1344 4 5

Nauka sztucznych kwiatów.

Kurs dla pań z inteligencyi. Kraków, Warszawska 4, II p. 1379 3 4

Bandaże

czyli opaski na przepuklinę brzucha, pępka i pachwiny. Cenniki darmo. M. L. Polaczek, Sambor 12. 1322 3 6

Fotograf

zdolny operator i retuszer, poszukuje posady jedynie **w Zakopanem.** — Zgłoszenia pod „Opus" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1352 3 3

3 majątki

blisko Krakowa. 690, 200, 180 morgów, 3-, 4-, 5-piętr. kamienice 18 lat wolnych, na 10%, oraz kilka mniejszych, także zamiany, sprzeda Biuro sprzedaży realności J. Ropski, Szewska 5. 902 10 10

Naczyń emaliowanych

bez skazy i wyblerków bardzo tanio w każdej ilości dostarcza szybko hurtowny handel naczyń emaliowanych **Jenko J. Havlik, Králove Pole (Königsfeld) pod Bernem.** 936 5 30

Sok malinowy

gotowany na czystym cukrze, tudzież

Racid

mieszanina soków owocowych, są napojami najbardziej orzeźwiającemi, wolnemi od alkoholu.
Oferty tylko dla kupców.

Ludwik Schick Syn
Fabryka likierów, soków owocowych, tłocznia win owocowych, wyrób śliwowicy, **Żyrec** n. Łabą (Schurz a/E.), Czechy. 840 8 12

Zażądać

mojego głównego katalogu z 4000 odbitek, który wysyła się zadarmo, opłacony. Obfity wybór przedmiotów użytecznych i na podarki. C. i k. nadworny dostawca **JAN KONRAD, dom wysyłkowy, Brüx, Nr 1292** (Czechy). — I. jakości brzytwa „Solingen" 1 K 70 h, 2 K 20 h, 3 K. Przyrządy do golenia 1 K 20 h, 2 K, 2 K 50 h. I. ostrza brzytew po 28 h, tuzin 3 K. Maszynki do strzyżenia włosów 4 K 80 h, 5 K. Garnitur do golenia z wszelkiemi przyborami do golenia 5 K. Wysyłka za pobraniem. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 62 20 20

Ostrzeżenie!

Jak w życiu narodów bywają nieraz zakusy jednych na drugich — a tylko zwyciężyć powinna słuszna sprawa, tak bywa i w życiu jednostek. Sądzę więc, że odzywając się niniejszem w sprawie mojej jako przemysłowiec i zwracając uwagę Ogółu na **obecne zakusy** nieuczciwej konkurencyi, skierowane przeciw uczciwej pracy mojej, przeciw memu przemysłowi — znajdę u całej polskiej publiczności odruch wstrętu, a tem samem słuszna moja sprawa — o której poniżej piszę — zwycięży stanowczo.

I tak: Długi szereg lat życia poświęciłem pracy rzetelnej, jako wytwórca w kierunku przemysłu wyrobu tutek i bibułek cygaretowych; postawiłem ten przemysł na takiej wyżynie, że obcy fabrykanci (na co mam liczne dowody), mają dla tej gałęzi naszego przemysłu pełny respekt — i dziś doczekałem się najazdu konkurencyjnego na moją pracę tak nieuczciwego — jak rzadko który z wytwórców! Zazdroszcząc mi wyników mojej pracy, rzuciła się obecnie **cała falanga fałszerzy** moich wyrobów i bądźto imitując mój sposób wytwarzania tutek i bibułek cygaretowych, bądź upodabniając etykiety fabryczne i tworząc nazwy o brzmieniu podobnem do nazw moich wyrobów — usiłuje ta nieuczciwa konkurencya wprowadzić publiczność polską **w błąd, by** w ten sposób **przemycać** swe liche imitacyjne wyroby. 1201 2 6

Ostrzegam przeto w imię ogólnego dobra P. T. Palaczy papierosów przed tym niemoralnym najazdem brudnej konkurencyi na moje rzetelne wyroby — i proszę **wszystkich** kupujących tutki **„Framos"** i **„Salvesol"**, oraz bibułki cygaretowe **„Pobudka"**, o zwracanie **bacznej uwagi na moje nazwisko,** umieszczone na każdym z tych moich wyrobów, bowiem tylko w ten sposób unikną Zwolennicy mojego przemysłu przykrych omyłek, a zarazem przez odrzucanie podawanych im imitacyj, ochronią moją pracę rzetelną od zakusów tej nieuczciwej konkurencyi.

Mr Władysław Bełdowski
Fabryka tutek i bibułek cygaretowych w Krakowie.

Zupełny wykaz ciągnień
4% i 4½-procentowych, wolnych od podatku
listów zastawnych
Peszteńskiego Węgierskiego Banku handlowego

przy ciagnieniu, które się odbyło dnia 27 stycznia b. r. w obecności królewskiego publicznego notaryusza i przy zachowaniu formalności, przepisanych ustawą, wylosowanych, a dnia 1-go sierpnia 1916 płatnych, znajduje się w dzienniku urzędowym **„Wiener Zeitung"** z dnia 11 lutego 1916.

Wykazy ciągnień można otrzymać bez kosztów od podpisanego zakładu, jakoteż od wszystkich znaczniejszych banków, bankierów i wekslarzy, gdzie też zapadłe kupony i wylosowane papiery **wypłaca się bez potrącenia** kosztów.

1416 **Peszteński Węgierski Bank handlowy w Budapeszcie.**

Chłopca

z ukończoną 4-tą klasą gimnazyalną przyjmie do praktyki drogerya Stiela w Podgórzu. 1407 2 3

Mąki

zepsutej, czysto żytniej, kupię około 200 kg płacąc jak za dobrą. Kamioski, Zakopane. 1367 2 3

Spólnika

z kapitałem 20.000 kor. poszukuję do interesu, który może przynieść olbrzymie stałe dochody. Zgłoszenia list. pod „Kapitalista 200" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1378 2 3

Kupujcie, póki polecamy!

Radzimy swym Odbiorcom, by porobili zawczasu zapasy towarów płóciennych. Jest to dzisiaj rzadkością, że te towary ma się do zbytu. Ale i to nie potrwa długo, więc czemprędzej zażądać próbek. Szczególnie zalecamy zamówić: 6 przepięknie haftowanych koszul damskich za 30 K. Sztukę 20 m najpiękniejszej weby za 28 K. 30 m dobrych, 2—8 m długich resztek materyałów wełnianych, barchanów, zefirów, haftów, płótna i t. d. za 45 K. Próbki towarów bawełnianych, lnianych i wełnianych za darmo, opłatnie. 807 12 0
Bracia Krejczr, tkalnia wyrobów lnianych i bawełnianych **Dobruška.**

Piękność jest dyplomem szlachectwa

i piękną będzie i pozostanie tylko ta pani, która używa prawdziwych wschodnich środków piękności „Zoïdijje": kremu (K 1·—, 1·80 i 2·60), proszku do mycia (K 1·70), mydła (K 1·40) i pudru (K 2·20). Wszystko razem za pobraniem i opłatnie 7 K. Do nabycia u jedynego wytwórcy pod firmą:
Parfumerie Orientale C. Froche
Brčka (Bośnia). 262 4 5

Walne Zgromadzenie
członków
Towarzystwa Zaliczkowego
w Starym Sączu

odbędzie się **dnia 4 marca 1916 r.** o godzinie 2 po południu w sali Towarzystwa. W razie braku kompletu, wymaganego § 42 statutu, odbędzie się następne Walne Zgromadzenie bez względu na ilość członków tegosamego dnia o godzinie 2½.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady Nadzorczej z czynności i rachunków za rok 1914 i 1915, tudzież wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1914 i 1915;
3) Rozdział zysku i ustanowienie dywidendy za rok 1914 i 1915;
4) Wybór 3 członków Komisyi rewizyjnej na rok 1917;
5) Wnioski członków. 1421

Stary Sącz, 15 lutego 1916.

Rada Nadzorcza Towarzystwa Zaliczkowego w Starym Sączu.

Stan. Majewski mł. Sekretarz. **Ks. Fr. Miklasiński** Prezes.

Księgarnia Polska

w Krakowie, ul. Sławkowska l. 3, dostarcza wszelkich, gdziekolwiek wydanych książek, map, kalendarzy, atlasów, nut, czasopism i żurnali z możliwą szybkością. 1190 4 10

Poszukuję

od 1 marca b. r. jednego lub dwóch pokoi z kuchnią, z całkowitem urządzeniem. Zgłoszenia przyjmuje Krajowy Skład soli, Stolarska 15. 1380 1 2

Inżynier

poszukuje początków konwersacyi języka francuskiego w niedziele przed południem. Zgłoszenia list. z podaniem warunków pod „Już 1888" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1355 1 5

Panna

umiejąca szyć, poszukuje miejsca w lepszym domu. Zgłoszenia list. pod Marya M. przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1356 1 3

Mieszkanie

dla adwokata, lekarza, na biuro lub pryw., przy ul. Floryańskiej l. 23, I p., składające się z 5 pokoi, przedpokoju, łazienki, kuchni, pokoju dla służby (gaz, ewent. elektryka) zaraz do wynajęcia. Wiadomość tamże u właściciela. 1399 1 2

Koncypient

rutynowany, katolik, znajdzie posadę w Krakowie od 1 marca b. r. Zgłoszenia pod „Adwokat K." przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1405 1 3

Mahoniowe łóżko z bronzami

szafeczka nocna, szafka na bieliznę, biblioteka, rulon papieru do pakowania, wentylator, prasa do kopiowania, z wolnej ręki tanio do nabycia
HALA LICYTACYJNA, PAŁAC SPISKI.
1453 1 3

Ogłoszenie.
Rada Nadzorcza
Towarzystwa Zaliczkowego
w Starym Sączu

na posiedzeniu w dniu 12 lutego 1916 r. uchwaliła zniżyć stopę procentową od wszystkich wkładek z 5% na 1422

4½%

począwszy od dnia 1 marca 1916 r.

Stary Sącz, 15 lutego 1916 r.

Stan. Majewski mł. Sekretarz. **Ks. Franciszek Miklasiński** Prezes.

Miejska fabryka
cegieł, dachówek i drenów
w Myślenicach

dostarcza wyrobów swych w doborowej jakości po cenach umiarkowanych.

1363 3 5 **Magistrat: Myślenice.**

41 Walne Zgromadzenie
członków
Towarzystwa Zaliczkowego
w Brzesku

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką odbędzie się **dnia 8 marca b. r.** o godzinie 4 po południu w lokalu Kasy.

Porządek dzienny:

1) Wybór 3 weryfikatorów do zatwierdzenia protokołu;
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za lata 1914 i 1915;
3) Sprawozdanie Rady Nadzorczej;
4) Wniosek Komisyi rewizyjnej na udzielenie Dyrekcyi i Radzie Nadzorczej absolutoryum (§ 13 statutu);
5) Zatwierdzenie wybranych przez Radę Nadzorczą 1 członka Dyrekcyi i 2 zastępców (§ 35 litera b. statutu);
6) Wybór 4 członków Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących (§ 47 statutu);
7) Wybór 3 członków do Komisyi rewizyjnej (§ 47 statutu);
8) Wnioski i interpelacye członków. 1448

Brzesko, dnia 16 lutego 1916 r.

Sekretarz **Rudolf Mask.** Prezes **Dr Cyga.**

Wojenna Centrala handlowa
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
Kraków, ulica Garncarska l. 7
poleca:

W Dziale budowlanym: drzewo budulcowe kantowe, deski, cegłę, dachówkę, papę, wapno, cement, szkło taflowe i wszelkie inne materyały budowlane.

W Dziale aprowizacyjnym: ryż, sago, Tarhonyę (kluseczki węgierskie), mleko kondensowane, masło, słoninę i smalec, śledzie, sardynki, śliwki suszone i marmolady, kapustę kiszoną, korzenie, naftę, zapałki, mydło, świece i inne artykuły codziennej potrzeby.

W Dziale węglowym: węgiel krajowy, węgiel górnośląski, koks.

Sprzedaż tylko hurtowna. 1253 7 30

Panna biurowa

pisząca **za dyktatem** na maszynie, stenografująca **biegle** po polsku i po niemiecku, znajdzie zaraz zajęcie. Dłuższa praktyka biurowa wymagana. — Zgłoszenia list. pod **W. H. 80** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1432 1 3

Buraki

nasienne Ideal Kirschego, tegorocznego zbioru do nabycia. Zgłoszenia: Schinagel, Kraków, Bonerowska 11. 1437 1 3

Do wynajęcia

4 pokoje z komfortem, od 1 kwietnia. Ul. Kremerowska 16. 1455 1 3

Poszukuję

korespondenta lub korespondentki władającej językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, z dłuższą praktyką biurową. Zgłoszenia: **F. Lord,** Biuro techniczne, Kraków, Lubicz 1. 1451 1 3

Do wynajęcia

od 1 kwietnia lub wcześniej: 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka, elektr. oświetlenie, na I piętrze. Śliczne mieszkanie słoneczne, z komfortem. Wiadomość: ul. Topolowa 48, u dozorcy. 1353 1 3

Zakład fryzyerski

Stanisława Niemirowskiego w Krakowie, przy ul. Karmelickiej 21, poszukuje **zaraz** zdolnego pomocnika na salon męski. 1420 1 3

Zarząd

młyna w Hykach, pow. Mielec, ma na sprzedaż parę kuców w wieku od 3—5 lat z uprzężą i wózkiem 1483 1 3

Fabryka korków

Kraków, ulica Krakowska 7. 1406 1 10

Poszukuje się

emerytowanego urzędnika, któryby podjął się kierownictwa i reprezentacyi kinoteatru „Sztuka" w hotelu Saskim. Niemiecki język tak w słowie, jak w piśmie wymagany. Zgłoszenia list. pod **A. L.** przyjmuje Biuro dzienników Maryana Kupczyca, Kraków, ulica Jagiellońska 7. 1358 2 3

Kupiec

wolny od wojska, z kapitałem do 20.000 koron, przystąpi do rentownego interesu. Zgłoszenia pisemne pod „L. T. 10" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1362 1 3

Samodzielny elektro-monter

wolny od wojska, obeznany z wszelkiemi robotami dla światła elektrycznego i motorami, znajdzie stałe zajęcie za dobrem wynagrodzeniem. Zgłosze się pod **„Światło elektryczne"** do Biura dzienników Hopcasa i Salomonowej, Kraków, Szczepańska 9. 1419 1 3

Mężczyzna

posiadający rentowny interes, prowadzony już przez szereg lat, pragnie się ożenić z przystojną panną lub młodą, bezdzietną wdową do lat 36. Posag wymagany. Zgłoszenia list. z fotografią pod N. 72 O. O. przyjmuje Administracya „N. Reformy" do końca lutego 1916. Rzecz traktowana poważnie. 1427 1 3

Panna

sympatyczna, z dobrego domu, lat 28, z posagiem 10.000 K, poślubi starszego kawalera lub wdowca na rządowem stanowisku. Zgłoszenia pod J. K. Kwija, ul. Anczyca l. 9, II p., Salwator, w Krakowie. 1431

Wdowę

młodą, miłej powierzchowności, pragnie poznać poważny mężczyzna. Listy prosi oddawać w Administracyi „N. Reformy" pod znakiem „Dla samotnego". Korespondencya poste restante nie jest obecnie dozwoloną. 1446 1 2

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.